

Poparcie dla państw iberoamerykańskich

WARSZAWA (PAP). Podczas środowego spotkania prezydenta Lecha Wałęsy z akredytowanymi w Polsce ambasadorami 13 państw Ameryki Łacińskiej (w tym Hiszpanii i Portugalii), ambasador Meksyku Jose Luis Villari Marron przekazał prezydentowi tekst deklaracji przytoczonej w pierwszym z numerów państw iberoamerykańskich, który odbył się 18-19 lipca br. w Guadalajarze.

Zwracając się do szefów misji dyplomatycznych państw, które uczestniczyły w spotkaniu w Guadalajarze, L. Wałęsa powiedział: „Jedyną drogą do deklaracji są podobne do tych, do jakich my zmierzamy. Mam nadzieję, że do porozumienia i zmiany tego rodzaju podobnych problemów”.

L. Wałęsa oświadczył, że Polska popiera działania integracyjne krajów Ameryki Łacińskiej, ponieważ sama liczy na integrację ze Wspólnotą Europejską.

L. Wałęsa poinformował, że zamierza skorzystać z zaproszenia odwiezienia kilkunastu państw iberoamerykańskich.

Oszczędny Belweder

WARSZAWA (PAP). 25 miliardów złotych budżetu Kancelarii Prezydenta zostanie przekazanych do budżetu państwa — poinformował 14 bm. Andrzej Drzyński — rzecznik prasowy prezydenta.

Oszczędności te pochodzą z ograniczenia zakupu odznaczeń państwowych, mebli, sprzętu biurowego, prasy zagranicznej i wydawnictw. Były one możliwe także dzięki obniżeniu wydatków na podróże służbowe oraz usługi recepcyjne, remontowo-budowlane i telekomunikacyjne.

W maju br. zgłoszono ministrowi finansów oszczędności w wys. 5 mld zł. Tak więc łączna suma oszczędności w budżecie kancelarii wynosi 30 mld zł, tj. 13,5 proc. w stosunku do ustaleń w ustawie budżetowej na rok bieżący.

Jednocześnie nie ulega zmianie suma 80 mld zł dotacji, którą Kancelaria Prezydenta ustawowo zobowiązana jest przekazać na Narodowy Fundusz Ratownia Zabytków Krakowa.

Oszczędności poczyniły także Kancelaria Sejmu (o 6 mld zł) oraz Sąd Najwyższy (o 6,9 mld zł) i Trybunał Konstytucyjny (o 130 mln).

Rzecznik prezydenta o spółce „Telegraf”

WARSZAWA (PAP). „Sprawa ministra Zalewskiego jest sprawą na tym etapie zamkniętą” — poinformował 14 bm. Andrzej Drzyński rzecznik prasowy prezydenta RP.

Zapytany o udział urzędników Kancelarii Prezydenta w spółce „Telegraf” odpowiedział: „Z deklaracji i oświadczeń urzędników Kancelarii Prezydenta jasno wynika, że nie są oni członkami tej spółki”.

Ekologia: Szwajcarski desant

KATOWICE (inf. wł.) 13 i 14 sierpnia br. na zaproszenie Wydziału Architektury i Krajoznawstwa Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach — przybyli na Śląsk przedstawiciele Instytutu Planowania Przestrzennego z Wyższej Szkoły Technicznej w Zurychu: prof. dr Angelo Rossi i dr Paul Both.

Goście byli zainteresowani problematyką ekologiczną, elektrotechniczną i urbanistyczną. Prowadził konkretny rozmowę w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach. Zostali przyjęci m. in. przez wojewodę katowickiego Wojciecha Czecha.

Nawigację w czasie wizyty kontaktów — powinny przybrać formę stałej współpracy pomiędzy Instytutem Planowania Regionalnego a Urzędem Wojewódzkim (Reni).

Gdy przeczytałem informację „Nowa metoda leczenia dławic” poczułem osobistą satysfakcję i zadowolono, że w szerepie z filodelfijskiego uniwersytetu Temple w USA, który ją opracował, jest dwóch lekarzy polskich. Nasz współdziałal w wynalezieniu metod leczenia najbardziej groźnych chorób XX wieku, na pewno przyniesie Polsce szacunek i autorytetu. (M. B. z Dąbrowy Górnej).

Mieszkałem przy ul. Józefowskiej w Katowicach. W środę 14 bm. od godziny 8 rano poszedłem nos dopytać o energię elektryczną. Bez żadnego uprzedzenia. Gdy ustawałem się dowiedzieć co się stało, czy to jakaś nieprzewidywana awaria w energetyce, wyjaśniono mi, że dokonywany jest generalny przegląd sieci, jaki odbywa się co pięć lat i światła nie będzie do 15.00. Dlaczego nikt nie pomyślał, że właśnie w dniu piątkowym Ojca Świętego, tak ważnym jego świętem, pozostawia się nam możliwość słuchania radia i telewizji. (J. z Katowic).

Z ZAGRANICZY

Bush o strategii powstrzymania

Prezydent USA George Bush podpisał i skierował we wtorek do Kongresu raport o strategii w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego na 1991 rok. Dokument, opracowany co roku przez rząd USA, analizuje rozwój sytuacji międzynarodowej. Przedstawia się w nim również kierunki linii politycznej USA.

Zasadnicza treść najnowszego raportu sprowadza się do tego, że Stany Zjednoczone powinny zmodyfikować realizowaną od 40 lat strategię powstrzymania i dostosować ją do realiów geopolitycznych dnia dzisiejszego.

Kolejne ofiary afery BCCI

Były minister obrony USA, 84-letni Clark Clifford jest kolejną ofiarą afery BCCI.

Na Górnym Śląsku — powstanie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Królewska Huta, Katowice, Mikołów i Pszczyne.

Na jego czele stanął dowódca Polskiej Organizacji Wojskowej Alfons Zgrzebnik, który wraz ze swoim sztabem przebywał w Sosnowcu. Niekorzystny dla przebiegu powstania był także brak jednolitego dowództwa, jak również to, że nie wybuchło ono równocześnie na całym Górnym Śląsku. Po zajęciu walczyli w powiecie pszczyńskim i rybnickim rozszerzyli się ono na powiat tarnogórski, bytomski i katowicki.

(Powiedzieli ich serce — o II powstaniu śląskim czyt. w poniedziałkowym wydaniu „ZSL”)

Śląsk - pole minowe

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) czas swojej ostatniej wizyty w Katowicach. Wyjechał on z przesłaniem, że trzeba skonstruować wspólny program działania w tym zakresie w regionach. Jest już gotowy np. projekt restrukturyzacji energetyki.

Porównywał Pan kiedyś nasz region do pola minowego. Początek restrukturyzacji, to jednocześnie wzrost zwolnień z pracy.

Przecież u was liczbą ofert pracy przekracza liczbę bezrobotnych. A restrukturyzacja regionu, wracając do meritum, wiąże się z ogromnymi problemami, także zmianą ustaw gospodarczych, prywatyzacją itp.

Ostatnia zmiana na stanowisku ministra przemysłu powinna przyspieszyć prace koncepcyjne w poszczególnych branżach. Dla Śląska ważny jest każdy niestabilny. Władze i siły społeczno-polityczne są jakby gotowe do wzięcia sprawy w swoje ręce. Regionalizm jest hasłem nam nieobcym.

Regionalizm jest nieodłącznym elementem demokratyzacji państwa. Założenia nowegoładu regionalnego powinny i już są stworzone w centrum — przez rząd. Natomiast ostateczny ich kształt: terytorialny, ustrojowy, musi powstać w toku ścisłej współpracy interesów, powstawania wspólnot etnicznych, kulturalnych. To prawda, że niektóre regiony są gotowe aby się w znacznym stopniu usamodzielnili — Wielkopolska, Pomorze i Śląsk. Myśląc o regionalizmie musimy jednak pamiętać o bezpieczeństwie naszego państwa.

Wszyscy potrzebują rzędem. I konkurencyjne ekipy, partie. Nawet prezes spółki „ART-„B” wyraził się, że afera ta zrućci się z stanowisk połowę członków tego rządu.

Nie rzuci. A sama afera jest w jakimś sensie konsekwencją przemian, jakie państwo nasze przechodzi. Wykniemy się z niej wolności. Zwiększamy systematycznie szereg granic. Wydałyśmy wojnę nielegalnemu

wynagrodzeń 103,53 jest niższy od ustawowo wymaganego dla przeprowadzenia tej operacji. Ja doskonale pamiętam, że Ministerstwo Finansów i jego p. wiceminister oraz inni przedstawiciele usadniają decyzję o wstrzymaniu wierzycieli z II kwartału, wielokrotnie podkreślali, że wskaźnik ten obliczany dla poszczególnych kwartałów będzie dodawany i z chwilą gdy suma za określone kwartały przekroczy 5 natychmiast dokonany będzie walorizacji. Tymczasem dodanie wskaźnika za II i III kwartał już przekroczyło 6 i nadal bez słowa komentarza mówi się o wstrzymaniu walorizacji. Wydaje mi się, że szybko i sensowne wyjaśnienie Ministerstwa Finansów w tej sprawie jest niezbędne. (Zdzisław Tyszek z Jaszczybia-Zdroju)

W środę otrzymaliśmy 10 wypowiedzi Czytelników mocno zdenerwowanych i zaskoczonych decyzją o zaniechaniu waloryzacji rent i emerytur za III kwartał. Wszystkie one przypominają mi o zapewnieniu władz, iż wskaźnik wzrostu wynagrodzeń, obliczany dla poszczególnych kwartałów, będzie sumowany przy podważeniu decyzji o waloryzacji rent i emerytur.

Przechodzę codziennie do pracy przez dworzec PKP w Katowicach. To co zobaczyłem tam w środę 14 bm. przeraziło mnie i mocno zbulwersowało. Był on wprost zdumiewający i poturbował brudny. Na środku halli walczyły pędzące, ponury wracane kosze, wszędzie pełno śmieci, brudnej młodzieży. Wszędzie to skłuki wtorkowego koncertu na stadionie w Chorzowie.

9 ofiar katastrofy rumuńskiego samolotu

Samolot rumuński linii lotniczych Tarom z dziewięcioma członkami załogi i technikami na pokładzie rozbił się w nocy z wtorku na środek w pobliżu miasta Urzani w zachodniej Rumunii, poinformował szef lotnictwa cywilnego Nicolae Brutaru. Nikt nie przeżył katastrofy, która spowodowała prawdopodobnie gwałtowna burza.

Powódź w Chinach. Największa od dziesięciok lat powódź nawiedziła północno-zachodnią prowincję chińska Helongjing, powodując śmierć 72 osób. Według oficjalnego raportu, ogólny bilans ofiar śmiertelnych tegorocznych powodzi w Chinach wzrósł tym samym do ponad 2500 osób.

W skrócie. Biuro Prezydium Centralnej Komisji Kontroli KPPZ postawiło do czasu 15 września live dalsze członkostwo w tej partii byłego członka Biura Politycznego i sekretarza KC KPPZ Aleksandra Jakowiewa z nowymi działaczami sprzecznymi ze statutem KPPZ.

11-letni premier Laosu, Kaysone Phomvihane wyprawy został w czwartek przez Nalwongse Zer) mądzie Ludowe (parlament) na prezydenta republiki.

KRONIKA POLITYCZNA

o pokryciu siecią radarową terytorium całego kraju oraz stworzenia międzynarodowego komputarowej informacji o lotach — rozmawiał premier Jan Krzysztof Bielecki z przedstawicielami kontrolerów lotów na spotkaniu 14 bm. w Warszawie.

Marszałek Senatu Andrzej Śliwachowski przyjął ambasadora Republiki Finlandii w Polsce Italię A. Gonzalezę.

Budujcie świat

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) sił Ojciec Święty: „...rzeba, aby by to, co przez długie dziesięciolecie było na tym kontynencie rozdziałem, rozdzielić. Złoty szlak do siebie — powiedział — Azylia Europa dla dobra całej ludzkiej rodziny szukała na przyszłość jedności, uwracając do swych chrześcijańskich korzeni. W korzeniach znajdują się nie pochodzący na Wschodzie, ale w sobie, które różnią go od poprzednich: po raz pierwszy uczestniczą w nim liczące miliony ludzi — Europa Wschodnie. (...) Jakże nie widzieć w tym wydarzeniu wielkiego daru Duch Świętego? Razem z wami składam Mu za to dzięki. Po długim okresie, w którym granice pozostawały własnością zamkniętą. Kościół w Europie ma do końca oddech swobodny — nie obdymowa pniem. (...) Na tobie d-ona młodzieży europejskiego Wschodu i Zachodu stawia stary kontynent budowania „wspólnego domu”, od którego oczekujemy przyszłości zbudowanej na solidności i pokoju”.

Wczesnym popołudniem w Sa li Ryerskiej klasztoru Papież spotkał się z Zarządem i Radą Miasta Częstochowy. Powód był szczególny. W maju Rada Miasta na nadzwyczajnej sesji podjęła uchwałę o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Częstochowy Janowi Pawłowi II. Wczoraj prezydent miasta Tadeusz Wrona, zwracając się do Papieża powiedział: „Naszym prapradziadkiem jest wspaniały, wielki młodzi, kulturalny, ekonomiczny, intelektualny w tych ważnych pracach i zdaniach, a także trudnościach i zmaganiach będzie nas krzepić świadomość Twojej Ojczy Świętej obecności, Twojej modlitwy, otwartością bogostwa wiświeckiego. Niech nam będzie wolno przyjmować Cię odąd jako pierwszego obywatela miasta, naszego ojca, niezawodnego przyjaciela”. W odpowiedzi Jan Paweł II podkreślił szczególne znaczenie Częstochowy związane z Janem Głogiem — Polaki, a nawet szerzej dla Europy.

„Częstochowa poprzez Jasną Górę ma to sobie charyzmat” — powiedział Papież. Następnie wczoraj Ojciec Święty po raz drugi od miasta, wśród nich symboliczny srebrny klucz do bram grodu. Zanim Jan Paweł II wyszedł z Sali Ryerskiej na kilka minut zatrzymał się, aby porozmawiać z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Marią

Wczoraj przed dziesiątą rozpoczęła się msza święta, odprawiona przez Jana Pawła II, wspólnie z kilkuset księżmi. Na mszę przybył prezydent RP Lech Wałęsa, premier Jan Krzysztof Bielecki, marszałek Senatu Andrzej Śliwachowski. Krótko przed rozpoczęciem mszy Papież na chwilę zatrzymał się u stóp ołtarza i przywitał się z prezydentem i jego małżonką.

Papież uroczystie przywitał ordynariusz częstochowski biskup Stanisław Nowak mówiąc m. in.: „Składamy Ci Ojciec Święty szczerze podziękowania za zadanie, jakie wyznaczyleś młodzieży zgromadzonej w Częstochowie na II Synodusie Dni. Za to, że na nowo położyłeś jej na serce „zawrotną” wprost prawdę o powołaniu do godności Synów Bożych. Podjęli to wczoraj. Nieustannie rozważano na ołtarzach i przed świątynią miast. Dobre wolanie dzieci Bożych: „Abba — Ojciec!”.

W homilii Papież powiedział m. in.: „Podobnie jak w dniu bierzmowania mówił do was

Jeżeli nie potrafimy utrzymać porządku to takich imprez nie organizujemy. (E. K. z Katowic)

Jestem mieszkańcem dzielnicy Mjdlisce w Dąbrowie Górniczej. W centrum naszego osiedla jest przystanek WPK. Bywa, że stoi na nim nawet dziesięć autobusów i to wszystkich przędzą silniki. Wtedy nie sposób utworzyć okna... A w pobliżu są też place zabaw pełne dzieci. Prośby i interwencje o przeniesienie tego przystanku pozostały bez echa. Ostatnio tuż przed moim oknem przystanek na ten cel. (Dariusz Niemiec z Dąbrowy Górniczej)

W tym tygodniu przeczytałem w „ZSL” informację „Śmieci w śmieci” do Tresew. Na jej marginesie chciałem zaproponować, by przynajmniej dwa razy w roku przeprowadzać generalne sprzątnięcie naszych rzek, korzystając z pomocy i sprętu wojska oraz klubów i ośrodków turystycznych (Stanisław Chmielewski z Tychów)

Kilka lat temu, czerwona, ta najbardziej uciążliwa nomenklatura, która mocno zaskoczyła wielu uczcymy, przetrwała ludziami oraz dobrze się obrotu, zaczęła dość potężnie „walczyć” na Zachód. Teraz kiedy tak bardzo zagożdżono przepisy paszportowe masowo wracają do nudy i do swoich miast i śmieją się bezkarnie z twarz ludziami, których suwco czasu mocno skrzywdzi. Obserwuję takie zjawiska w Rudzie Śląskiej i myślę czy naprawdę nie ma żadnej sily, aby tych bezczelnych przetrwać w tym urzędzie w przeszłości „skąd”. (J. G. z Rudy Śląskiej)

Oczekujemy następných głosów o wszystkim. Nasze telefony czynne od 8 do 13. 589-927 537-795

WYBORCZA 72 DNI

KL-D i Związek Górnośląski w sojuszu wyborczym

W toczących się od kilku miesięcy rozmowach wyłonila się idea sojuszu wyborczego między Kongresem Liberalno-Demokratycznym i Związkiem regionalnymi, między innymi takimi, jak: Związek Górnośląski, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Unia Wielkopolska.

W naszym regionie utworzono wspólnie listy wyborcze Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Związku Górnośląskiego w trzech okręgach województwa katowickiego — Katowice, Gliwice, Sosnowiec — oraz w okręgach: częstochowski, bielski i opolski.

Sojusz ten obejmując również wystawienie wspólnych kandydatów na senatorów.

„Solidarność” wystawia kandydatów

14 sierpnia Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „Solidarności” podjął decyzję, że Związek wystawia w naszym regionie 37 kandydatów do Sejmu RP. W składzie 16 kandydatów, w gliwickim 12, a w sosnowieckim 9. Już wcześniej postanowiono, że Śląsko-Dąbrowska „Solidarność” wystawi trzech kandydatów do Senatu RP.

Jutro zarząd regionu podejmie ostateczną decyzję, co do składu i kolejności kandydatów na listach wyborczych „S” w naszym regionie.

Wyborcza Akcja Katolicka

W Bielsku-Białej zawiązał się komitet wyborczy Okręgu Wyborczego nr 34 (woj. bielskie) o nazwie „Wyborcza Akcja Katolicka”. W skład koalicji wchodzi członkowie Zjednoczenia Chrześcijańskiego — Narodowe, działacze niektórych Komitetów Obywatelskich oraz wiele osób nie zrzeszonych. Komitet jest otwarty dla wszystkich środowisk — powiedział jego rzecznik, Paweł Kilarski — który akceptacją prymat wartości katolickich w życiu narodowym. (sab)

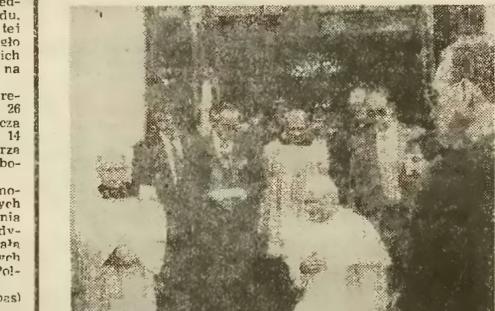
Zapiski wyborcze

Na dotychczas ustalonych listach kandydatów Kongresu Liberalno-Demokratycznego do parlamentu znalazło się siedmiu członków obecnego rządu, z czego czterech należą do tej partii. Kongres ma zamiar zebrać się kandydatów we wszystkich okręgach wyborczych, licząc na 10 proc. głosów.

NSZZ „Solidarność” w regionie gdańskim zebrał już 26 kandydatów na listy wyborcze do Sejmu, która zawierać ma 14 nazwisk. Związek zamierza więc przeprowadzić prawdyby

W Warszawie, przy pomocy megafonów umieszczonych na samochodzie, do składania podpisów na listy swych kandydatów do parlamentu zebrała Akcja Katolicka z województwa Zielonogórskiego (Polska Partia Zielonych i Polska Partia Ekologiczna). (Oprac. bas)

Druga część ZNOWU W RODZINNYM MIĘŚCIE



To właśnie tutaj, w starym wadowickim kościółku można znaleźć w księgach parafialnych zapis, że o 18 maja 1920 roku przyszedł na świat Karol Józef Wojtyła, syn emerytowanego porucznika wojskowego. Papież Jan Paweł II po raz pierwszy od wielu lat przybył do tej świątyni, żeby pomodlić się przy ołtarzu, gdzie został ochrzczony i zdobył pierwsze doświadczenia duszpasterskie.



Konskrowany przez Ojca Świętego kościół pod wezwaniem Piotra Apostoła stoi na 12 warstwach fundamentów. Każda z warstw posiada wryte w kamieniu imię jednego z dwunastu uczniów Chrystusa. Projektanci budowli połączyli w niej elementy stylu krakowskiego i włoskiego. Postać patrona świątyni symbolizuje katalizację w kształcie łaty okrytej rybacką siecią.



Pielgrzymi wypełnili sektory przed ołtarzem głównym już od wczesnych godzin rannych. Wśród tłumów były dzieci, które przybyły do Wadowic z całej Polski, a także niewielka grupa osób bryzujących transparentem z napisem „Kasina Mala wita papieża”. Padohalończy ciępliwie czekali na oblicze przez Jana Pawła II odwołujący się umiłowanych Tati.



Byli w Wadowicach i goście ze Stowdu Zjednoczonych. Polonia z Chicago przybyła do Polski z pielgrzymką do Ludzi Niezisz; Polonusi mieli w drodze niepowtarzalną okazję spotkania z Ojcem Świętym, który pod koniec nabożeństwa dłuższą chwilę zatrzymał się właśnie przy tej grupie rodaków. Zdjęcia: J. CHOJKOWSKI

IV pielgrzymki Ojca Świętego

CZĘSTOCHOWA

SPOTKANIE Z MŁODZIEŻĄ ŚWIATA

Krzyk narasta, potężnieje. Miesza się z oklaskami, śpiewem. Jeszcze jest ściśnięty między domami, potem wśród drzew... I wreszcie wybucha uwolniony na ogromnej przestrzeni placu przed jasnogórskim szczytem. Już jest! Nareszcie! Z głośników rozbrzmiewa pieśń „Bądź pozdrowiony Gościu Nasz...”. Wołają „Niech żyje Papież” w dziesiątkach języków.

Papamobile zatrzymuje się przed schodami ołtarza. Jan Paweł II wysiada, pozdrawia młodzież. Entuzjazm. Papież powoli wchodzi na stopnie ołtarza. Odwraca się w stronę pielgrzymów... Wybuchy radości, owacje, plac staje się ogromnym miejscem radości, fiesty. Hiszpanie przekrzykują się z Włochami. Polacy nie chcą być gorsi! — „Viva el Papa”!

Do przyjazdu Jana Pawła II zostało jeszcze kilka godzin. Ależami Najświętszej Marii Panny już prawie nie można przejść. Próbuje przyspieszyć przechodząc przez podwórza. To niewiele daje. Wszędzie tłum. Rozmawiają czasem na mięci, czasem udaje się im dogadać po angielsku, francusku.

„Prosim cie, My Słowaczki. Weźmi nas z sobą. Prosim cie!” Dziewczyny błagalnie patrzą na mnie. Trzymają bezradnie karty wstępu na plac przed klasztornym szczytem. Tylko takie karty upoważniają do wejścia dzisiaj na błonia. Służby porządkowe jednak obawiają się zbyt dużego tłoku. Wstępnie przyjęło, że tylko 200 tys. osób będzie mogło być tutaj. Tylko 200 tys., bo zazwyczaj mieści się na placu 300-400 tysięcy. Tym razem ma być luźniej. Na placu są wydzielone sektory dla poszczególnych krajów. Najwięcej miejsca zarezerwowano dla delegacji z ZSRR — 50 tysięcy.

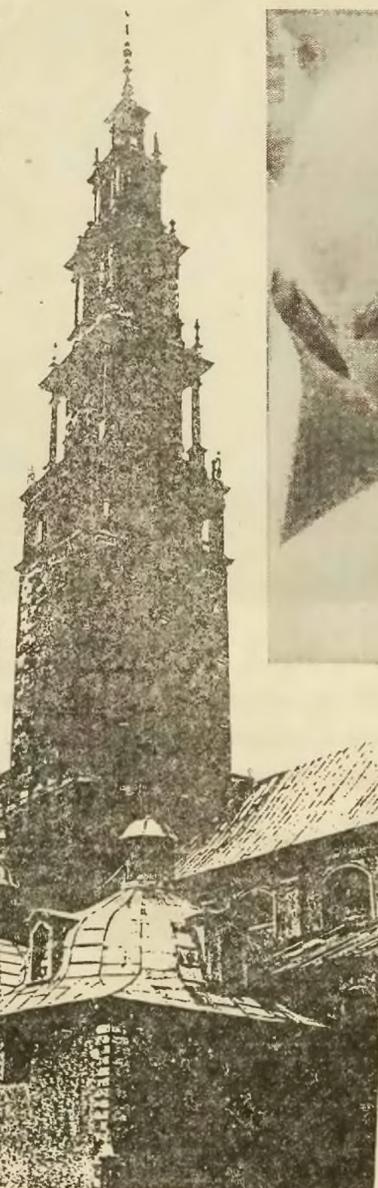
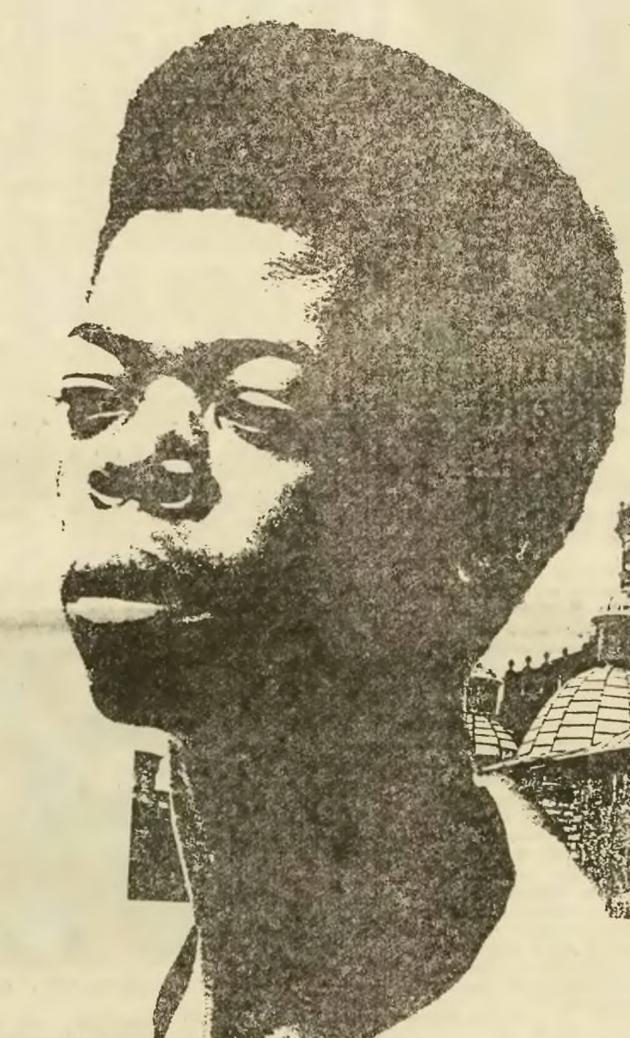
Przed barierkami odgradzającymi błonia ścisną ogromny. Słowaczkom nie pomoże. Nie jestem w stanie. Młody policjant nie chce nawet zajrzeć na moją dziennikarską akredytację. „Ty — zwraca się do kolegi — widziałeś jaki ciany? Zabatwił sobie jakiś papier i chce się wkreść. My mamy wypuszczać tylko na te karty z Matką Boską. Nigdy nie widziałem takich kartek, jakie ty masz. Stary, mówię ci, że nie masz szans”. Nietwo jest się wycofać, dostać tam skąd z resztą dziennikarzy zawiozą nas do wyznaczonego miejsca na wałach klasztornych. Ależami już nie da się przejść. Środek drogi jest wydzielony. Tedy tradycyjnie pojedzie Papież. Przed barierkami leżą zmęczeni pielgrzymi. „Hej, kiedy Papa pojedzie. Przyjechałem z Sycylii. Muszę zobaczyć Papę w Polsce. W jego domu. A może to już jest nasz wszystkich dom. Tak tu fajnie!”

Włosi, Hiszpanie, Francuzi są żywiołowi. Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Litwini powściągliwi. Andriej jest katolikiem. „Jest u nas w Moskwie Klub Inteligencji Katolickiej. Utrzymujemy kontakty z krakowskim KIK-tem. Z Krakowa przysyłamy do Częstochowy w pielgrzymce. Słci z nami nasi bracia z Cerkwi prawosławnej. Wiesz, mieli trochę obaw, kiedy tu jechaliśmy. Rozumiesz, teraz tyle się mówi — i słusznie — o Katalonii, Syberii. A jednak: Polacy śmieją się do nas, przyjmują w domach. Podobni jesteście do nas. Tylko z wami mogę tu pogadać tak po naszemu, „po duszom”, chociaż wy, to już Zachód całkiem!”

Już powinien być. Wyglądał. Jedzie z lotniska. Pomagają wielką piłką — globus. Podają ją sobie z sektora do sektora, z kraju do kraju. Nie ma granic jest jeden świat, jest jedna ziemia.



Rozwijają transparenty. Piszą, że kochają Papieża, że zapraszają go do siebie, że mu wierzą. Z boku, trochę schowany za słupem wysokiego napięcia, jakby nieśmiało ukazuje się transparent tylko z jednym słowem: „Vietnam. Witnamczycy? Iu ich jest? Oh, nie chcieliby o sobie mówić. Cóż tu mówić. Może, że się cieszą. No tak, wszyscy się cieszą. Jest ich tylko czterdzieści. Wczoraj mieli swoją mszę w kaplicy Cudownego Obrazu. „Jesteśmy pod opieką naszego kleryka, to ten starszy pan”. Kleryk? W tym wieku? W Wietnamie nietawo być katolikiem. Jest klerikiem prawie od pół wieku. Skomplikowane i tragiczne są losy jego ojczyzny. Aby być wyświęconym trzeba mieć zgodę rządu. Wiele lat pracował w kopalni. Stracił wzrok. Dostał zgodę na wyjazd do Francji, gdzie grupa przyjaciół pomogła w przygotowaniu operacji oczu.



Paweł II wysiada, pozdrawia młodzież. Entuzjazm. Papież powoli wchodzi na stopnie ołtarza. Odwraca się w stronę pielgrzymów... Wybuchy radości, owacje, plac staje się ogromnym miejscem

Glomp, wita Ojca Świętego. Zabiera głos kardynał Eduardo Pironio. Młodzież słucha, ale się niecierpliwi. Oni chcą Papieża dla siebie. Dla niego tu przybyli ze wszystkich kontynentów.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” — pierwsze słowa Papieża. Czekają chwile, by pozwolił rozpocząć homilię. Trzeba łagodnie przerwać okrzyki. Trochę się uciszyli. Nastawiają częstotliwości w małych radiach, na których mogą wysłuchać homilii w swoim języku. Papięskie przemówienie tłumaczone jest na siedem języków. „Trzeba, abyście wchodzili na wielkie drogi historii nie tylko tu, w Europie, ale na wszystkich kontynentach i wszędzie stawiali się świadkami Chrystusowych błogosławieństw: Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” — mówi Papież.

Milion, a może jeszcze więcej młodych ludzi słucha papięskich słów. Patrzą na ogromne telewizyjne ekrany, na których Ojciec Święty jest na wyciągnięcie ręki. Nie wszędzie dociera głos z głośników, bo nie wszędzie można je było zainstalować. W małych uliczkach, na drogach oddalonych od Jasnej Góry nie ma nagłośnienia. Ludzie zajmują każdy skrawek trawnika. Rozłożyli się na pasie między szosami Alei Jana Pawła II. Rozwiesili transparenty. Mają własne radio. Najwięcej jest napisów w języku włoskim i hiszpańskim.

cem radości, fiesty. Hiszpanie przekrzykują się z Włochami. Polacy nie chcą być gorsi — „Viva el Papa”!

Jest już na szczycie. W tak dobrze znanym miejscu, którym chce objąć wszystkich, jeszcze raz pozdrawia pielgrzymów. Nie pozwala na rozpoczęcie oficjalnych przemówień. Pieśń „Chrystus Królem, Chrystus Panem” przerywa na moment oklaski Prymas Polski, kardynał Józef

Przed szczytem, na placu, na okrzyki rywalizują Hiszpanie. Włosi, Polacy. Aż Papież żartuje, zwracając się do Polaków: „Wiem, że potraficie przekrzyknąć Hiszpanów, ale już wystarczy”.

Teraz w kilkunastu językach zwraca się do młodych. Po rosyjsku mówi m.in.: „Niech Duch Święty towarzyszy wam w naszym marszu od niewolnictwa



Udało się. A może to nie tylko zasługa lekarzy. Za odzyskanie zdrowie pragnął podziękować Matce Boskiej. Matce Boskiej Częstochowskiej. Papięskiej Bożej Matce.

Pielgrzymi z ZSRR zajmują kilka sektorów. W jednym są Niemcy z Odessy. „Malo nas, ale wystarczy, żeby się modlić. Za wszystkich się modlę: za Ojca Świętego, za dzieci własne i te, które ucze, bo ja uczyłka. Po germańsku już słabo mówię, ale Niemka ja. Ale ojczyzna tam skąd przyjechałam. Modlę się za Gorbaczowa, bo życie teraz inne u nas. I was niech Bóg zachowa w opiece, że wy tu przyjeźli wszystkich, z Papą dali się

spotkać. Niech pokój na świecie będzie”.

Chcą wykrzyknąć jak bardzo czekali na to spotkanie, jak bardzo się cieszą, że już są razem, mają Go dla siebie.

Krzyk narasta, potężnieje. Miesza się z oklaskami, śpiewem. Jeszcze jest ściśnięty między domami, potem wśród drzew... I wreszcie wybucha, uwolniony na ogromnej przestrzeni placu przed jasnogórskim szczytem. Już jest! Nareszcie! Z głośników rozbrzmiewa pieśń „Bądź pozdrowiony Gościu Nasz...”. Wołają „Niech żyje Papież” w dziesiątkach języków.

Papamobile zatrzymuje się przed schodami ołtarza. Jan



do wolności synów Bożych”. Grupy ze Związku Radzieckiego przełamują sztywność. Nikt jednak nie może równać się z Hiszpanami, którzy na każdy dźwięk ich mowy szaleją z entuzjazmem.

Papież jest zmęczony. Według harmonogramu powinien już się zacząć następny punkt uroczystości. Kolejne pozdrowienia w ojezycznych językach pielgrzymów będą później, przed Apielem Jasnogórskim. „Wie pan, myślę, że oni go po prostu kochają” — mówi mi kolega, dziennikarz z Niemiec.

Zdjęcia: WŁADYSŁAW MORAWSKI

Tekst: JANUSZ STRZELCZYK

"WASZ TO BAGNET, WASZA WASZA SZABLA..."

Kontrofensywa znad Wieprza, rozpoczęta 16 sierpnia 1920 r. o świcie zmiotła Grupę Mozyrską, osiągając tego dnia Garwolin (a wcześniej jeszcze, nocą z 15 na 16, zdobyty został Parzew), 17 — Kolbiel, Łuków, Siedlce, Międzyrzec i Białą Podlaską, 18 — Mińsk Mazowiecki, przekraczając linię Bugu od Drohiczyzna po Siemiatycze i Mielnik. Warszawa została odblokowana.

Nowy rozkaz Naczelnego Wodza nakazywał 3. Armii osłonę Lubelszczyzny i Chełmszczyzny, a armiom: 2., 4., i 1. pociąg w kierunku północnym na Białystok, Wysokie Mazowieckie i Łomżę, 5. Armii osłonę najbardziej wysuniętych na zachód 4. i części 15. armii sowieckich oraz 3. Korpusu Konnego. Do 25 sierpnia wojska polskie osiągnęły linię na wschód od Kobrynia, Swistocz, Sokółki i Lipska.



Bitwa zwana warszawska, zakończyła się rozbiem czterech armii bolszewickich, które po stracie 66 tys. żołnierzy, 25 tys. zabitych i rannych, 231 dział i ponad tysiąca karabinów maszynowych, nie mogły szybko odzyskać swej uprzedniej zdolności bojowej. Po jednomyślnej decyzji Rady Obrony Państwa z 27 sierpnia — w sprawie kontynuowania działań wojennych — Wódz Naczelny Józef Piłsudski przystąpił do opracowania założeń bitwy zmierzającej do odzyskania Grodzieńszczyzny, Nowogrodziny i Polesia. Równocześnie w dniach 30 i 31 sierpnia na froncie południowym Dywizja Kawalerii płk. Juliusza Romm'a w zwycięskiej bitwie pod Zamosciem i Komarówem zmusła do odwrotu Armie Konną Siemiona Budionnego.

NACZELNY WÓDZ PISAŁ POTEM:

W historii bitwy warszawskiej zastanawiam się nad każdym dniem, nieobecni w tak nagłej zmianie ról obu stron walczących. Zwycięzcy zostają zwycięzcą, zwycięzca zwyciężonym — w jakiej parę dni. Gdy zaś zestawili się niezwykłą jakąś sugestią klęski polskiej, która nieodparcie rzucała się umysłom i sercom ludziom nie tylko u nas w Polsce, lecz i na całym świecie, gdy się zestawili niezaprzeczony fakt upadku moralnego młodego państwa polskiego, czego wyrazem była wysłana delegacja pokojowa do stóp p. Tuchaczewskiego, z nagłym przewrotem, który w jakiś błyskawiczny sposób nastąpił — szuka się bezwiednie jakichś nadzwyczajnych przyczyn tej nagłej zmiany, tego piorunującego przewrotu. Gdy dawał charakterystykę potężnego wpływu, który wywarł p. Tuchaczewski swym zwycięskim pochodem, mówili, żeśmy mieli po swojej stronie wrazenie kalejdoskopu, wzywającego chaos obliczeń, rozkazów i raportów. Kalejdoskop kręcił się może powoli, lecz przy nim dzień nie podobny był tak dalece do dnia następnego, że jakby w kontreadansie plątały się wszystkie figury — manewry dywizji i pułków z nazwami geograficznymi. Teraz ja miałem swój rewanż i swój tryumf.

(Pismo, t. VII s. 144-45)

Nieraz po ukończeniu wojny zastanawiałem się i próbowałem analizować działania własne i innych podczas bi-

twy warszawskiej. Wydawało mi się bowiem zawsze, że nie uzyskał dostatecznie sytuacji, wytworzonej przez atak pięciu naszych dywizji znad Wieprza. Osiągnąłem tym atakiem wycofanie 17 sierpnia rozkazu o cofnięciu wszystkich wojsk sowieckich spod Warszawy ku wschodowi. Przy analizie jednak dochodziłem do przypuszczenia, że były z mej strony niedociągnięcia, które z klęsk, poniesioną przez wojska sowieckie pod Warszawą, nie uczyniły klęski ostateczną, z której wyłazła z nami państwa wyjąca by nie znalazła. Pierwsze niedociągnięcie, jakie widziałem zawsze, jest to niewyżyskanie dostatecznie dnia 18 sierpnia, który spędziłem w Warszawie.

(Pismo, t. VII s. 138)

P. Tuchaczewski prowadził swe armie ku Wiśle i za Wisłę w imieniu i z zadaniem niesienia siłą tego, co w rozważaniach zagadnienia nazywa rewolucją. Zgodnie z tym i tytuł rozdziału w brzmieniu "Rewolucja zewnątrz". Już sam tytuł zadania wojennego ma w sobie ślady wyraźne faktu, że rewolucja wewnętrzna nie istniała, gdy ja na ostrzu bagnatów z zewnątrz przynosić trzeba było. W każdym razie faktem było niezaprzeczonym, co stwierdza p. Tuchaczewski, że sowiecka Rosja wojnę prowadziła z nami pod hasłem narzucenia nam, Polakom, ustroju jednokrajowego z sobą, tzn. sowieckiego, i ten cel chrzcił nazwą rewolucji z zewnątrz. Fakt, że taki właśnie cel był dla wojny postawiony, był mi zupełnie dobrze znany i dlatego stwierdzam od razu, że oświadczenie wojny nie o co innego, jak o to, aby ta rewolucja z zewnątrz przez sowieckie bagnety do nas przyniesiona nie była. Polska początek wojny z Sovietami miała już w r. 1918, a był to rok, w którym zaledwie dwa ostatnie miesiące żył zaczęła życiem samodzielnym. Dotąd bo-

wiem, jak zapewne p. Tuchaczewskiemu wiadomo, że była zmuszona — również przez bagnety, panie Tuchaczewski — życiem nie polskim, przez siebie samą urządzonym, lecz życiem obcym, związanym aż z trzema państwami: Rosją, Niemcami i Austrią. Ta niewola u zaborców trwała do końca r. 1918, już więcej, niż 120 lat. Więcej zatem, niż wiek cały, darzono Polskę z walczą, dobrodziejstwami życia obcego i dlatego nieraz gorąco zniawidzonego. Polska więc w r. 1918 rozpoczęła na początku zimy wiosenny okres swego swobodnego życia po wiekowej niewoli. I chociaż ta wiosna w historii naszej zwana będzie krótkotrwała, chociaż kwiaty, którymi wiosna ludzi darzy, nie pokryły barwną powłoką pleśni i wylewów wiekowej niewoli — była jednak wiosna ta dość silna, by uzbudzić w wysiłki dostateczną ilość ludzi, nie chcących już jeszcze zakosztować, co znaczy bagno p. Tuchaczewskiego, niosący zagładę naszego własnego życia na korzyść złych czy dobrych, to było wszystko jedno, lecz przynusowych tortur niewoli. Jako Naczelnik Państwa Polskiego i Wódz Naczelny jej sił zbrojnych, dumny dotąd jestem, że byłem wyobraźnikiem tych, co wiosnę w Polsce głosili i przemawiali jej pierściami własnymi ostaniali.

Postawiłem też sobie, niezależnie od niego, już w r. 1918 wyraźny cel dla wojny z Sovietami. Zdecydowałem mianowicie, natężyć siły, aby możliwie daleko od miejsca, gdzie się nowe życie wykluwało, obalić wszelkie próby i zakusy narzucenia raz jeszcze życia obcego, życia, nieurządzonego przez nas samych (...)

Cała frazeologia p. Tuchaczewskiego jest mi dobrze znana. Tyle lat życia

spędziłem w pracy dla ruchu socjalistycznego, że boję się, iż p. Tuchaczewskiemu na świecie nie było, gdy literatura ze słów, używanych przez niego, była w moich rękach. Zapożyczona jest ona z prac wielkiego uczonego i myśliciela — Karola Marksa. I chociaż nigdy w swym życiu nie byłem stronnikiem tego, co nazywają materialistycznym pojmowaniem dziejów, a co stawiano zawsze jako podstawę wszelkiej frazeologii marksistów, umiałem zawsze odróżnić wielkość pracy samego Marksa od wulgaryzacji jego głębokich zawsze myśli. Natomiast, gdy widzę p. Tuchaczewskiego, idącego śladami księcia warszawskiego Paskiewicza, jak stukta do bram Warszawy, powtarzając zaklęcia zaczerpnięte z Marksa, nie mogę nie odpowiedzieć mu tytułem znanej u nas w Polsce broszury innego teoretyka socjalizmu Liebknechta — „Soll Europa kosakisch?“. Czy Europa ma zostać kozacką.

(Rok 1920)

(...) Należy uznać, że decyzja wodza była trafna, skoro nam dała zwycięstwo, skoro w ciągu dni kilku odwróciła bieg klęski na bieg zwycięstwa. Nie zwyciężył bolszewików ani Kollczak, ani Wrangel, ani Denikin, ani Miller, ani Judenicz. Nie zwyciężyli ich angielscy i francuscy generałowie, którzy ze swymi wojskami przyjeżdżali białym armiom na pomoc. Zwyciężyli ich jednak Polacy i Piłsudski.

(Stanisław Mackiewicz — Cot. Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.)

Obeszłoby się, być może, bez drastycznych cięć w wydatkach. A wszystko to działo się za zezwoleniem Ministerstwa Współpracy Gospodarczej; bez resortowej zgody na eksport do ZSRR firmy dostawcy za rubla złoty.

A oto skróty wyjaśnień drugiej strony, Ministerstwa Współpracy Gospodarczej. Najważniejsze: żadnej afery nie było. Na początku grudnia wydano zakaz reeksportu do ZSRR. W ogóle zezwolenia eksportowe otrzymały nieliczni, według ustalonej przez rząd listy, wykonujący ze zwiózki zeszlorzecne kontrakty. W tej grupie placono po 2100 zł za rubel, jeśli był to handel szczególnie korzystny. Ten przelicznik obowiązywał m.in. wobec sprzętu elektronicznego, butów, konfekcji, bardzo słabo sprzedawanych na własnym rynku. Nie było więc żadnego przepomowywania dewiz, magicznej zamiany dolarów na ruble i złotych. Cała grupa przedsiębiorstw przeżyła pierwszy kwartał tylko dzięki eksportowi do ZSRR, zwłaszcza z komputerowej branży. Ostateczna opinia ministerstwa: te zakłady państwowe płaciły podatki, zarobione pieniądze wykorzystywały na przeostrojenie programu wytwórczego, nie obciążały budżetu utrzymaniem swoich bezrobotnych, więc nie ma żadnej afery rublowej.

Zestawienie tych dwóch stanowisk byłoby kiedys szokiem. Obecnie coraz częściej przyjmujemy całkowitą rzetelność postrzegania faktów, jako rzecz naturalną. A można to jeszcze zrozumieć wówczas, gdy wicepremier L. Ealecerowicz powiada: porzucenie nadziei na wyszukanie „kamienia filozo-

ficznego", nie ma innego niż mój sposobu na ożywienie, zaś pp. Glapiński, Eysymont, Bugaj i inni mówią coś całkiem innego. W końcu spór ma charakter teoretyczny. Sprawdzenie innego poglądu wymaga przejęcia władzy. Da się też — z trudem — objaśnić reakcję CPN na podniesienie taryfy celnej. „Czerwona" poszła w górę po to, by chronić interesy przestarzałych, krajowych rafinerii. Etylony 94 i 86 podrożają dlatego, żeby — poprawić rentowność tychże zakładów. To oczywiste — monopolista woli sprzedać drożej, niż wytworzyć więcej — a reszta to słowa. Jednakże w przypadku rublowej „afery" (podobnie zresztą jak alkoholowej) nie chodzi o ocenę faktów, lecz same fakty. Tu nie ma miejsca na spór o interpretację. W końcu był reeksport czy nie było — dawano zezwolenia masowo czy nielicznie. Wykup kosztował piętnaście, sześć, cztery biliony złotych czy też parę miliardów?

Miejmy nadzieję, że ostatnie zdanie wypowiedy tym razem NIK, ponieważ w „sznapszacie" ekspertyza tej instytucji została podważona przez inną, przez Ministerstwo Finansów, a biliony przemieniły się w miliardy. Po takich afarach, nie wyjaśnionych do końca, nadymanych i przekuwanych niby balon, pozostaje nie tylko niesmak. Tracą zaufanie politycy, instytucje państwowe. Nie da się prowadzić nawet kiosku z piwem, jeśli na pytanie o datę lub godzinę otrzymamy kilka różnych odpowiedzi.

WIEŚLAW WESOŁOWSKI

BIJ BURZUJĄ-PÓKIŚ ŻYW!

— W takiej łazience to każdy chciałby się kąpać, prawda? — pyta retorycznie Włodzimierz Torbus, dyrektor Sosnowieckiej Przędzalni Czesankowej „Politex" wskazując na alabastrową wannę z amorkami, rybkami i wodorostami, malowanymi na białych kafkach. Tuż przy schodkach prowadzących do wnętrza wanny-muszli, gdzie właściciele pałacu zażywali kąpeli, stoi pełna butelka markowego szampa osonięta gazetą. W wykuszu naprzeciwko okna, okryta biało-czerwonym sukniem, smętnie prezentuje się mównica.

W pobliskim niewielkim pokoju, obok osobistego konfesojanu, gdzie Dietlowie wyznawali swe grzechy, sprzątałki umieściły odkurzacza. Tuż przy brzojowej figurze Murzynki pod palmą, stół konferencyjny i krzesła-koszmary, ledwie mieszczące się w tym ciasnym wnętrzu. Wreszcie okazała sala z debowymi szafami, boazeria, kolumnami na kształt wiejskich się wazy. Teraz to sala posiedzeń klubu NOT „Politexu", niegdyś, przed wojną gabinet chiński zwany również pokojem fajek. To tu bogaci goście sosnowieckich fabrykantów po skończonym obiedzie mogli wypalić fajkę o najróżniejszych rozmiarach i kształtach. Jeśli ktoś przyniósł innej rozrywki, przechodził do sali bilardowej z balkonikiem. Nie było w niej wtedy dziur w ścianie szerokości dłoni, ani stempli podpierających walcy się strop.

Kiedy Dietlom rozdził się kolejny potomek w salę z kurdybanem i bogato rzeźbionym, na modę baroku, kominkiem, pojawiał się kolejny rozkoszny amarek malowany na ścianie.

Teraz inne tu złoza ozdoby. Po wypróżnieniu się z prawego skrzydła pałacu szkoły muzycznej pozostały trudne do opisania zniszczenia i patrolujące świetlanej epoki sukcesów ogromne popiersie Lenina w jednej z sal zamieszkiwanej niegdyś przez kogoś z licznej rodziny Dietłów.

Nieszczęściem tego pałacu był fakt, iż do rejestru zabytków wpisano go dopiero w 1967 roku. A więc wcześniej każdy mógł tu robić to, co chciał. Wiadomo, burżuiskie mienie, przesiąknięte robotniczą krwią. To pewnie dlatego ekipy malarzkie zachłapały białą emulsią malowidła i freski na wszystkich ścianach pałacu. A meble? Część zrabowali Rosjanie po wkroczeniu do miasta w 1945 roku, reszta rozszedła się po ludziach („chyba nietrud-

cić tego przystojnego, eleganckiego mężczyzny sprzed lat. Opowiada, że na granicy rusko-polskiej zadenuncował go ubek, były jego pracownik (— patrzeć, to ten burżuj!) Wtedy Włodzimierz zamknął ponownie.

Zrehabilitował go, to prawda. Pół „Politexu" poszło za nim świadczyć. Ludzi ukrywał, nie pozwalał wywozić na roboty. Przez ten czas też nie miał prawa sobie biedy. — Jeszcze wojna pracował u Dietłów majster nazwiskiem Postupalski. I kiedyś za jakieś przewinięcie odebrał przadce złotego z dińlowi. Wie pan, co to była za suma przed wojną! — pan Jeziorowski powraca myślą do tamtych dni. — Ta przyjechała ze skargą do Włodzimierza. Dyrektor wyjął z kieszeni 2 złote, dał jej i zakazał się chwalić. Ale baba, jak to baba, jezor rozpuściła i za chwilę w gabinecie był Postupalski. Ze zwolnieniem. Ze mu Włodzimierz autorzytet wśród załogi podrywa. Długo trwało, zanim Dietel zdołał go udłoczyć. Taką to z niego był burżuj! — Śmieje się starszy pan.

W opuszczonym pałacu zaczął się rabunek. Najwięcej wywoził komendant miasta Annoprienko, zaraz po nim niejaki inżynier Saper — ubek. Żyd z Sosnowca. Poszły w nieznaną meble, srebra, obrazy. Przed wywozkiem dzieł sztuki uratował fabrykę marszałek Koniew, do którego pan Jeziorowski pojechał ze skargą do Katowic. — Za to wywozka na biało niedźwiedzie mnie straszyl. Ze niby nie pozwałam brać tego, co ludowe jest! — denerwuje się.

Zniszczenie w majestacie prawa

Dietłów w Sosnowcu już nie ma. Choć jeszcze niedługo pamięta, jak to Roman — syn Henryka — seniora pania lubił i je sobie do parkowych romantycznych ruin sprowadzał, do antycznej altany.



Gabinet chiński zwany także „pokojem fajek". Obecnie mieści się w nim klub NOT-u przy Politexie.

(Foto: J. Chojkowski)

no się domyślić, jakich? Nie bądź pani naiwna — wiadomo że partyjnych!) i instytucjach.

Dynastie założył Sakszończyk Henryk Dietel w 1878 roku, kiedy powstała przedziałnia, lazaret, szkoła realna (obecnie część Uniwersytetu Śląskiego), kościół ewangelicki i domy dla robotników. Ja pracowałem u nich od 1926 roku, zaczynając od najprostszyc prac malowidła i freski na wszystkich ścianach pałacu. A meble? Część zrabowali Rosjanie po wkroczeniu do miasta w 1945 roku, reszta rozszedła się po ludziach („chyba nietrud-

Włodzimierz — to był dyrektor!

To była niezwykła rodzina. Starzy to jeszcze pamiętają. Dietel — senior miał pięciu synów: Henryka, Borysa, Alfreda, Romana i Włodzimierza. Z synami owego Borysa była baba, bo jeden miał skłonności hitlerowskie i nie darzył sympatią Polaków, a dwaj jego bracia — bliźniacy walczyli we wrześniu jako oficerowie Wojska Polskiego.

Alfred zaś miał dwie córki: Klarę i Elżbietę. To właśnie do Klary, mieszkającej w Hamburgu, obecny prezydent Sosnowca napisał list, w którym wskazał na możliwość odzyskania przez rodzinę pałacu. Ale jak tu teraz wyjaśnić staruszcze stan prawny jej rodzinnego domu? Napisał, że dekret PKWN to była fikcja, stranda na 120 fajerek? Nie uchodzi.

Kiedy zbliżał się front ze wschodu Dietlowie wyjechali do Niemiec. Pozostał tylko najmłodszy syn — Włodzimierz, który był generalnym dyrektorem fabryki — opowiadał pan Jeziorowski. — Pewnego dnia poprosił mnie i kilku jeszcze innych młodych pracowników do siebie, do pałacu. Wchodzimy na dziedziniec, okrążamy klomb z fontanną, wspierana przez dwa kamienne lwy. — Panowie, chciałbym, żebyście utworzyli straż zakładową, nie możemy dopuścić do rabunku maszyn — mówi Dietel. Na dyskusji o tym zeszło nam gdzieś do północy. Nagle zawiła syrena. Włodzimierz łaps za telefon i dzwoni do Komendanta miasta. — To sygnał, żeby zbliżyć się front i wszyscy Niemcy, ma ją opuścić miasto! — słyszemy głos w słuchawce. — Czy to obowiązek? — pyta Dietel. — Jeśli pan uważa, że lepiej zostać, to niech pan zostaje.

I Włodzimierz został. Na drugi dzień przyszło NKWD i zabrali go wraz z innymi Polakami. Trafili do łagru. Przed niechybną śmiercią uratowała go znajomość języka rosyjskiego.

— Obok mnie mieszkał jeden ubek — pijanica i awanturnik. I on kiedyś puka do drzwi, wchodzi i powiada — A czy pan wie, że Włodzimierz siedzi u nas? — dyrektor Jeziorowski doskonale pamięta to wydarzenie z 1947 roku. Wtedy właśnie wyciągnął Dietla z sosnowieckich kazamatów przed zaprzysiężonego adwokata. — Kiedy wszedł do mnie, ledwie go poznałem. Wymierzony jakiś i wchudły.

albo do owej łazienki, w której wielu jeszcze chciałoby się kąpać. A już każdy ze starszego pokolenia potwierdzi, że Dietlowie mieli trzecią kategorię wolkulisty, choć to przecież rodzowici Niemcy. Teraz patac spędza sen z powiek dyrektorem Torbusowi z „Politexu". — Obiekt przeszedł na Skarb Państwa, a my jesteśmy użytkownikami od czasu wywołania, Remont? To będzie kosztować lekko 100 mld zł, a „Politex" jest na 232 miejscach listy rankingowej przedsiębiorstw do prywatyzacji. Nie możemy dać ani złotówki, bo na place by zabrakło. — twierdzi.

Tomasz Szyjkowski — wiceprezydent Sosnowca też nie da, bo nie ma. Owszem, w zeszłym roku mówiło się o jakichś planach z ministerstwa na ten cel, ale niht tu nie widział oficjalnego pisma. Takich inwestycji nie robi się za darmo, bo jak budżet miasta się zwala, to gdzie szukać winno? W środku Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Katowicach wskazują na Szyjkowskiego, który ponoć opieszałe podchodził do problemu, co sprawiło, że w styczniu tego roku ministerstwo dotaje cofnąć, bo zmieniły się przepisy. Szyjkowski obstaje przy swoim twierdząc, że na oczy nie widział żadnego oficjalnego w sprawie dokumentu. Kółko się zamyka.

Tymczasem pałac dzień po dniu uśmiercał pociąg, przejeżdżając pod jego oknem. — Na pierwszy dźwięk nam ekspertyza, w ilu procentach zawinił, potem pogadamy o pieniądzech — to Śląska DOKP, a także wybierająca węgiel pod budynkiem kopalnia „Sosnowiec" (— przygotujemy się do likwidacji — twierdzą w zakładzie).

Babka Dietlowa, która zmarła w zeszłym roku w Niemczech mając 100 lat, do końca swoich dni wspominała Sosnowiec. Pałac, gdzie przyszył na świat jej synowiec i wnuczka, fabrykę, park ze stawem i łabędziami. Na szczęście nigdy tu nie przyjechała. Nie zobaczyła hali sportowej, wybudowanej na środku parku, przed szkołą w wielkiej piły tu czy tam, bo w tym dziedzińcu, ani garaży opodal. Nie przyjechała się stacji transformatorowej i wysypisku śmieci na miejscu dawnej piwnicy-łodówki. Nie dotknęła jasnego śladu na jednej ze ścian pałacu — widomego dowodu istnienia tu oranżerii. Los oszczędził jej gościny.

Czy wnuki i prawnuki Dietłów, rodziny, o której mówi się, że wybudowała pół Sosnowca, zechcą uwierzyć, iż jest już u nas inaczej? I czy ich marki wystarczy, żeby podnieść z ruin rodzinny dom, który ograniczeni ciepłota burżujów zniszczyli do fundamentów?

EWA GROCHOWSKA-SLIMAK

EKONOMIKA BEZ TAJEMNIC

WOKÓŁ RUBLOWEJ AFERY

Nic tak nie ożywia sezonu wakacyjnego jak afera gospodarcza, zawsze z politycznym tłem. Daleko jeszcze do zakończenia tej alkoholowej — przez kilkadziesiąt kilogramów dokumentacji — musi przekopać się NIK — a już pojawiła się nowa, rublowa. W „sznapszacie" obowiązkowy św. Jerzego pełni pos. Cimoszewicz (PKLD) natomiast jako pogromca aferzystów rublowych wystąpił pos. Krassowski (OKP-PC). Zainteresowani będą zapewne bardzo niezadowolony z takiego zestawienia nazwisk, ale muszą to wybaczyć. Chodzi o zilustrowanie narastającego zjawiska.

Zdaniem podkomisji sejmowej pracującej pod przewodnictwem posła Krassowskiego budżet państwa stracił w tym roku kilka bilionów złotych (cztery — sześć, a może więcej) na wykupie rubli zarobionych przez kilkadziesiąt prywatnych firm na eksport i reeksportie do ZSRR. Grupa posłów sugeruje, że spryciarze zawarli kontrakty pod koniec 1990 roku — wiedząc o rychłym wprowadzeniu obowiązku rozliczeń dolarowych — po to, aby zrobić potężnie na handlu w pierwszym kwartale. Włączono taką pompę: „polskie" dolary szły na import sprzętu elektronicznego, a ten kierowany był po pierwszym styczniu za wschodnią granicę korzystając z zwolnienia od cła jako reeksport. Następnie bank, a ściślej budżet państwa, wykupywał zarobione ruble placąc za każdego piękną cenę 2100 złotych.

Zatem skandal, niedołęstwo i strata. Gdyby rzeczywiście nie doszło do utraty tych kilku bilionów kondycja finansowa państwa byłaby znacznie lepsza.

Polski celnik zatrzymał do przedziału zruć:

— Skąd pan wraca, co pan przywozi?

— Jadę z Jugosławii. Przywożę zle wiadomości.

Zapewne urzędnik państwowy potraktował mój odpowiedź jako wykręt lub kiepski żart.

Nie żartowałem. Opuszczając po z górą trzech tygodniach pobytu Jugosławie, a ściślej — Chorwację — rzeczywiście wyświadczyłem, że nie tylko teraz dzieje się tam niedobrze, ale że dzieć się będzie nie najdalej, jeszcze długo.

Też pesymistyczna prognoza opierała się na wypowiedziach polityków, opiniach tzw. szarych obywateli, oraz własnych obserwacjach. Pewną iskierką nadziei stanowiły oczywiście porozumienie o zawieszeniu walk i wymianie jeńców. Położenie kresu bezsensownemu rozlewaniu krwi jest, rzecz zrozumiała, sprawą najpilniejszą i najdłuższą. Każdy dzień „nie wypowiedzianej wojny” pomnaża bowiem liczbę niepotrzebnych ofiar.

W imię czego giną ci ludzie? — pytano mnie Wielkirok. Jak odpowiedziałem na takie pytanie, nie narazając się na stronniczość?

Nie ukrywam, że zdecydowanie sympatyzuję z tą stroną konfliktu, która jest

smutnych doświadczeniach z armią serbo-wą przez Belgrad.

Jest ta armia (zaliczana do czołowej militarnej Europy) nie tylko tarczą osłaniającą wypady tzw. milicji SAO-Krajina oraz operujących poza Krajina „czetników” (czeta — oddział zbrojny). Nazwy tej Chorwacji używają w stosunku do wszystkich grup rebelianckich uprawiających różnego rodzaju działalność terrorystyczną; ostrzeliwali wsi i miasteczka, grabież mienia społecznego oraz dobytku ludzi uciekających w obliczu bezpośredniego zagrożenia utraty życia. Opuszczają swe ogniska domowe nie tylko Chorwacji, ale np. we wschodniej Słowacji także mieszkający tam od wieków Węgrzy. Ba, co wydaje się paradoksalne, nie brak uciekinierów także wśród Serbów. Tych ostatnich straszy się na odmianę „ustaszami” (również nazwa zapożyczona z czasów bratobójczych walk umiarkowanie podsycających przez okupantów, w okresie II wojny światowej). Uchodzący szlakiem schronienia w Serbii potrzebni są jako alibi do prowadzenia i rozszerzania antychorwackich działań.

Serbowie są prześladowani przez nowy reżim w Chorwacji — wołają ich tu w pierś zwolennicy lidera Serbskiej Partii Socjalistycznej (bezosobistej) spadochroniarzy Związku Komunistów Serbii i szefa Republiki, Slobodana Miloševića, o którym wiadomo, iż deszcz do władzy i utrzymał ją w swym ręku

CHORWACJA-SERBIA

WIELKI GARLE

Korespondencja własna „TSL” z Zagrzebia

przedmiotem agresji, a nie agresorem. Nie mam zaś żadnej wątpliwości, że napastnikami są serbscy nacjonalisci. To oni bowiem, w obliczu groźby, a właściwie już faktu rozpadu Jugosławii, w której stanowią czynnik dominujący, nie zyskując aprobaty dla swych rozszerzeń terytorialnych, postawili siłą zawiadnię ziemiami, które uznają za należące.

Zaczęło się na dobre w tzw. Krajinie, tj. w tej części Chorwacji, w której przed kilkunastu laty osiedlili się Serbowie uchodzący z imperium otomańskiego. Na wiosnę tam właśnie, w okolicach Piłwickiego Parku Narodowego i Klnia rozpoczęły się pierwsze zbrojne potyczki, w których armia jugosłowiańska miała być rozjemcą, siłą się stroną zataru.

„Dowódcy wojskowe opowiedziały się za rebeliantami, których siłą było utworzenie tzw. Serbskiego Okręgu Autonomicznego Krajina. Plan aneksji znacznego obszaru Chorwacji był zbyt przetrząsany, aby mógł przetrwać. Wobec tego autonomia to pierwszy etap wieloletnia terytorium chorwackiego w bezpośrednią sferę wpływów Serbii.

Ta zresztą ma już dwa okręgi autonomiczne: Wojwodinę i Kosowo. Zamieszkałe w większości przez Albańczyków Kosowo — jak mówią dzisiaj w Chorwacji — było poligenem, w którym wypróbowano skuteczność różnych środków podporządkowanych jednemu i temu samemu celowi: utrzymaniu państwa. Niedarminie — dodają Chorwaci — do Zagrzebia jako dowódcę V Okręgu Autonomicznego Belgrad przysłał gen. Jovana Ačimovića, który w tym celu przysłał do Zagrzebia, aby kierował w tym celu, w szczególności w tłumieniu buntu Albańczyków pragnących autentycznej, a nie tylko prezentowanej na papierze autonomii.

Trzeba powiedzieć szczerze, iż do niedawna jeszcze w konflikcie serbsko-albańskim, który w tym celu wywołano, nie było na stronie Albańczyków, którzy — jak sądzono — w swych irracjonalnych zapędach ulegają przede wszystkim podstępom Tirany. Ten pogląd został zasadniczo zweryfikowany po własnych,

dzięki napięciu do granic wytrzymałości nacjonalistycznej struny. To on znów wskrzesił idee „Wielkiej Serbii”. Milošević powiada, że Serbia jest wszędzie tam, gdzie jest bodajże jeden serbski grób. Gdyby potraktować dosłownie to twierdzenie, wówczas Serbia rozprzestrzeniłaby się na całą Europę, a nawet poza ocean, gdyż i tam nie brakuje grobów serbskich emigrantów. Z całą pewnością wojsko serbskie (bo w wyniku masowej dezercji innych narodowości dojdzie do etnicznej jednolitej armii) powinno zająć Zagrzeb, gdzie w ostatnim spisie ludności mieszkało kilkadziesiąt tysięcy Serbów, a wielu ich przodków pogrzebano na tutejszych cmentarzach.

W ogóle Serbowie rozproszeni są po całej dzisiejszej Jugosławii. W Chorwacji zwarte ich skupiska, zajmują kilka procent terytorium Republiki. W Krajinie znajdują się niespełna 30 proc. ogółu Serbów zamieszkałych w obrębie Chorwacji, a na całym terytorium objętym obecnie walkami żyje ich 261 tys., czyli ok. 45 proc. ogółu serbskiej mniejszości w Chorwacji.

— Nie można zatem rozwiązać „problemu serbskiego” przez korektę granic — twierdzą władze chorwackie, nie dopuszczając myśli o korekcie swojego terytorium. Kwestię tę, jeśli ona rzeczywiście istnieje, należy rozstrzygnąć poprzez zagwarantowanie wszystkim praw obywatelskich ludności serbskiej w Republice.

Czy prawa te są naruszane? Teraz, gdy słonki między obni narodami tak bardzo się zaostryły, niewątpliwie dochodzi do incydentów, do wyraźnych przejawów nietolerancji, działań odwetowych. Mówią o tym otwarcie zwłaszcza przedstawiciele działającej w Chorwacji Serbskiej Partii Demokratycznej.

Z całą pewnością wiele błędów można namierzyć, wiele krytyki wywołać, lecz uczynić się tego nie da, gdy ma się przyłożony nóż do gardła. Trzeba zatem najpierw schować nóż.

WALDEMAR WASILEWSKI

FAKTY

- Inspektorzy ONZ wykryli ilości materiałów i broni chemicznej czterokrotnie większe, niż wcześniej podały władze irackie. Przewodniczącym komisji Rolf Ekus zastąpił, że w znacznej części są to gazy i związki. W najbliższym czasie przedstawi on sekretarzowi generalnemu ONZ szczegółowy plan nadzorowania i niszczenia broni chemicznej, biologicznej i nuklearnej Iraku, oraz rakiet balistycznych — podał UPI.
- Państwowe firmy ze Szwecji i Finlandii zainstalowały w stolicach Łotwy i Estonii — Rydze i Tallinie, nowoczesny system telekomunikacyjny. Ma to przyciągnąć skandynewskich biznesmenów i turystów do przyjazdów do republik nadbałtyckich — pisze AFP.
- EWG podpisała porozumienie z rządem bułgarskim, w ramach którego przeznaczy 13,5 mln dolarów na podniesienie bezpieczeństwa borykających się z kłopotami elektrycznymi w Kozłodzie. Wytwarzana ona 1/3 bułgarskiej energii elektrycznej. Na cele zabezpieczenia, celów i atomowych w Europie Wschodniej, EWG ma zamiar wyasygnować 1,6 mln dolarów.
- Szef berliński CDU Klaus Ruediger Landowsky powiedział, że on i burmistrz Diepen došli do wniosku, że projekt budowy w zjednoczonym Berlinie muzeum żydowskiego musi zostać odłożony na 4 do 5 lat, z względu na ciecía w funduszach przyznawanych przez rząd federalny Berlinowi — podał Reuter.
- Francja gotowa jest zawrzeć z Tajwanem kontrakt na dostawę broni wartości 2 mld dolarów (zawiesz fregat). Parz był gotów do „zawarcia tego kontraktu już 2 lata temu, ale naciski Pekinu na Francję sprawiły, że nie udało się do niego dotrzeć. Tajwan uważa, że musi korzystać z sytuacji, która pozwala ciągle jeszcze na izolacji Pekinu po masakrze studentów na placu Tien-anmen.

Naznaczył nie robił tajemnicy z tego, co myślał o tym kandydacie do Reichstagu w 1928 roku, który swą osobistością i zdobył jeden z dwunastu mandatów NSDAP, napisał w artykule, który w przeddzień wyborów ukazał się w piśmie „Der Angriff”: „Wchodźmy do Reichstagu, aby w arsenał demokracji zaprowadzić się w jej własną broń. Zostaniemy posłami do Reichstagu, aby sparaliżować demokrację weimarską z jej własną pomocą. Skoro demokracja jest tak głupia, że daje nam bilety wolnej jazdy i diety dla spełnienia tej niedźwiedziej przysługi, to jest to jej własna sprawa. Przychodźmy jako wrogowie! Jak wilk wdziera się do owczarni, tak przychodźmy my. Teraz nie jesteśmy już we własnym gronie!”

Podczas rozbudowy partii Hitler nie musiał stosować tych działań maskujących do kłopotliwych kwestii. Wtedy Stalin, aby nie stracił swego wpływu, przystąpił do współpracy z Hitlerem, który jako najwęższy szef partii sam mógł rozstrzygnąć jej polityczne i ideologiczne problemy. Każdy, kto w polowie lat dwudziestych występował do NSDAP, zdawał sobie z tego sprawę i akceptował to.

Tak więc potrzeba akceptacji, która stale drczyła Stalina, Hitlera nigdy zbytnio nie absorbowała, zaś NSDAP nigdy też nie przewidywała owych konwulsyjnych czynów, jakim Stalin w regularnych odstępach czasu poddawał kierownictwo partii komunistycznej. Hitler nie musiał obawiać się rywali. Gtegor Strasser i Ernst Roehm prze-

ciastawili się wprawdzie niektórym punktom jego polityki, wiedzieli jednak, że nie są w stanie go usunąć. Nie zaprzecza temu także tzw. pucz Roehna z 1934 roku. Niezależnie od planów, jakie Roehm i inni przywódcy SA mogli snuć, ich zdaniem, nie było bynajmniej chęć usunięcia Hitlera, był nim raczej strach, że Hitler pragnie się ich pozbyć. I odwrotnie — Hitler zdecydował się na ich likwidację z ciężkim sercem i wyłącznie ze względów politycznych: nie chciał utracić poparcia Reichshwehry, które było mu potrzebne do objęcia władzy po Hindenburgu.

Podobnie jak Stalin, Hitler był również pełen kompleksów, nie nawiążył i uprzedził: wobec „listopadowych zbrodniarzy”, którzy zdradzili Niemcy, wobec marksistów, którzy

NOWE POKOLENIA GANGSTERÓW

Polskie zmartwienia dotyczące wzrostu przestępczości i, co gorsza, spadającej liczby jej wykrywalności, wcale nie są odosobnione. Z problemem tym nie radzą sobie w ostatnich latach ani na Wschodzie, ani na Zachodzie. Sytuację różniącą jedynie względy ekonomiczne i tradycje regionalne. I tak dla przykładu grabieżce napady częściej oczywiście zdarzają się na przedmieściach Londynu niż na bulwarach Düsseldorfu. Kidnapswo, będące najbardziej rozpowszechnionym przestępstwem w Sardynii, nie występuje np. w Austrii, ale wszędzie jest coraz bardziej niebezpiecz-

Policia — z zasady źle opłacana i cierpiąca na braki kadrowe, to — jak wskazują światowe statystyki — także nie polska specjalizacja. Najczęściej „stróżów bezpoleczeństwa” stać na rejestrowanie przestępstw i ostrzeżenie społeczeństwa oraz udzielanie im do brych rad. Nie wier dziwne, że większość przestępców żyje sobie spokojnie, zupełnie nie obawiając się, że może ich osiągnąć „reka sprawiedliwości”. Na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat na przykład we Włoszech liczba nie wykrytych przestępstw wzrosła w straszającym tempie: w 1971 roku na 10 dokonanych zabójstw wykryto 9 przestępstw, natomiast w 1988 roku aż 7 zabójstw na 10 uniknęło jakiegokolwiek odpowiedzialności. Liczba zabójstw dokonanych w tym czasie wzrosła z 625 do 1255.

Podobne problemy, aczkolwiek różniące się rodzajem przestępstw, mają Niemcy. Tutaj dla odmiany zjawiskiem nieomal codziennym (szczególnie we wschodniej części kraju) stały się napady zbrojne uliczne bójki, handel narkotykami i bronią. Socjologowie tłumaczą to niepokojące zjawiska krachem systemu policyjnego dawnego państwa energetycznego oraz ostrym wzrostem bezrobocia. War-

to jednak dodać, że większość popełnianych we wschodniej części Niemiec przestępstw dokonywana jest w oparciu o pomoc band przestępczych z zachodniej części kraju, który region był NRD traktują jak swego rodzaju ugor. Dla zilustrowania sytuacji należy powiedzieć, że liczba przestępstw w samym Berlinie w ostatnich miesiącach wzrosła o 50 proc. Pro-blem jest tym trudniejszy, że jednocześnie z 70 tysięcy etatów po licyjnych istniejących w 1989 roku dziś liczba zatrudnionych policjantów spada dokładnie o połowę.

Ale z kolei w Wielkiej Brytanii gdzie liczba zatrudnionych policjantów jest w ostatnim okresie znacznie wyższa niż kiedykolwiek wcześniej, statystyki podają, że poziom przestępstw mimo to wzrósł o 15 proc.

We Francji można by powiedzieć, że jest nieco lepiej, ponieważ wzrósł „zaledwie” o 7,5 proc. Jednak sytuacja i tu nie wygląda różnie. Najniebezpieczniejszym z francuskich miast jest Paryż, w którym na tysiąc mieszkańców 144 popełnia przestępstwa. Nawet w Marsylii, w której większość społeczeństwa stanowią imigranci i która od lat ma bardzo złą repu-

tację, na tysiąc mieszkańców przy-pada 92 osobników naruszających prawo, w Lyonie — 86.

Znaczenie większy, niestety, procent liczby przestępstw odnotowy-uje się w Europie Wschodniej, gdzie łączy się to dodatkowo z ogromnymi brakami kadrowymi w policji i przestarzałym sprzętem, którym te służby dysponują. Był blok komunistyczny wchodził w sferę działalności gangów zachodnich (szczególnie dotyczy to narkotyków i prostytucji), a jednocześnie wychowywał sobie własne pokolenie gangsterów.

Złowieszczą reputację rozsądni-ka przestępstw ulicznych i porno grafii zdobywa ostatnio Praga. Według oficjalnych danych liczba przestępstw wzrosła tutaj do poziomu 121 procent, drugie miejsce na tej niechlubnej liście zajmuje Warszawa i Budapeszt. Związek Radziecki, nominalnie wciąż jeszcze pozostający państwem komunistycznym, również ma poważne kłopoty z wrastającą liczbą nieznanym dotąd na tym terenie kid-napsterw, kradzieży dzieł sztuki itd.

Narkotyki napływające przez wiele lat do Europy głównie przez Portugalię i Holandię od pewnego czasu znalazły sobie nową drogę przez Bułgarię.

I tak „wspólny rynek” przestępczy, od lat funkcjonujący w Europie Zachodniej nabiera coraz szybszego tempa w zdobywaniu nowych terenów od Atlantyku po Ural.

JOLANTA MICEL

SWEDZIA KROLI I ZEBRAK

Korespondencja własna „TSL” z Ystad

Jest czysty i schludny. Nie skończona liczba lat, z których składa się jego pstrokatę ubranie wyróżnia go w tłumie. Na głowie ma duży czarny kapelusz ze zwisającymi pomponami. To szczęście spotkać go w Ystad, bo właśnie wrócił z Ameryki.

Stoi tak ze swoją harmonią, w paraskami karcenki, nie opodal Tvattorget

— Rynku Praczek. On, Vincent Brengt lat 56 — ostatni zebrek Skandynawii.

Zaproszenie na kawę i winobrodę (słynne szwedzkie ciasteczka) przyjmują w właściwym Szwedem komentarzem:

— Nie byliśmy umiłowani. Zbyt długo nie daje się jednak prosić, bo w gruncie rzeczy uwielbiamy sobie opowiadać. Gdy go spytałem o zawód powie, że z wykształcenia jest weterynarzem, ale pracuje jako... wódeczka. Ze swoją harmonią nigdy się nie rozstał. Pierwszy raz wziął ją do ręki, gdy miał 4 lata.

— Pokochałem wolność, tak jak inni stwoje dom i samochód — mówi. — Neuczyłem się radzić sobie w każdej sytuacji. Pamięta takie czasy gdy kradł kury, bo był głodny i takie, gdy strzelali do niego z dubeltówki.

— Jednego przyjaciela miałem w życiu — twierdzi. — Był nim Olof Palmie. Znalismy się 15 lat. Często

ci... Vincent na moment przerywa opowieść zapalając skręconkę na oczekiwaniu papierosa.

— Lubim też naszych królów — ponownie zaczyna mówić dopiero po chwili — Gustaw Adolf VII był dziadkiem obecnego. Byłem raz u niego. Wszła królowa z herbatką, a on od razu pił ją o stałej porze. I wtedy właśnie nieoczekiwanie król odmówił, wyprasając małżonkę z pokoju. „Nie mam czasu — powiedział król. — Nie widział, że z poważnym człowiekiem rozmawiam!” A mówili wówczas o tym, że król też kiedyś grał na harmonii. Ukradkiem, bo oficjalnie nie wolno mu było dotykać takiego, zebreczego instrumentu. „Gdybym się miał ożenić raz jeszcze — tak mu wtedy oznajmił władca — nie chciałbym być królem, ale takim jak ty, zebreakiem. Wolnym i szczęśliwym!”

Vincent był bardzo wzruszony. Zaraz skomponował dla niego marsz. A potem jeszcze trzy: dla szwedzkiej policji i jeden specjalny dla siebie. Dobrze jest mieć pieniądze, ale najważniejsze to być wolnym.

Vincent cieszy się, że ranał berliński, ale przynajmniej w niektórych Polaków. Szkoła, że tak jak u was, nie jest jeszcze na Litwie. Gini ludzie. A takie tam lasy piękne...

Vincent ponownie bierze do ręki swoją harmonię. — Zagram teraz dla wszystkich ludzi, żeby byli szczęśliwi. A czego jaemu trzeba do szczęścia? Usmiecha się tylko i mówi:

— By siły nie opuściły, by nogi dalej mnie samego nie opuściły...

MARIA ZAWAŁA

Foto: autorka

u niego bywałem. Pamiętam, jak kiedyś, na początku naszej znajomości poczesowałem mnie jakimś cygaretem. Nie smakowało mi. A że właśnie miał jechać na Kubę, poradziłem mu, by sobie najlepsze „Hawany” w Fiedla załatwić, no i rzecz jasna o mnie nie zapominał. I on tak zrobił. Castro do dziś pamięta o tych moich cygarach.

Z Palmie rozmawiali o wielu ważkich problemach. O emerytach, przestępczości wśród młodzieży. — Często się z nim nie zgadzałem — twierdzi Vincent. — Czasem mnie słuchał, czasem robił te politykę po swojemu. Pamięta jak kiedyś przyjechał do niego, a tu nowy „goryl” na schodach stoi.

— Zapamiętam się tego uzbrojonego pniaka, jaki ma kaliber broń, a on na mnie z pyśkiem, że niby mam swojego nosa pimonąć jak go Falme derunt! „Zjedź na dół — tak mu powiedział — i nigdy mi na Vincenta głosu nie podnoś, bo kto jak kto, ale on nie jest niebezpieczny”. — Zabili mi przyja-

ciastawili się wprawdzie niektórym punktom jego polityki, wiedzieli jednak, że nie są w stanie go usunąć. Nie zaprzecza temu także tzw. pucz Roehna z 1934 roku. Niezależnie od planów, jakie Roehm i inni przywódcy SA mogli snuć, ich zdaniem, nie było bynajmniej chęć usunięcia Hitlera, był nim raczej strach, że Hitler pragnie się ich pozbyć. I odwrotnie — Hitler zdecydował się na ich likwidację z ciężkim sercem i wyłącznie ze względów politycznych: nie chciał utracić poparcia Reichshwehry, które było mu potrzebne do objęcia władzy po Hindenburgu.

Podobnie jak Stalin, Hitler był również pełen kompleksów, nie nawiążył i uprzedził: wobec „listopadowych zbrodniarzy”, którzy zdradzili Niemcy, wobec marksistów, którzy

oświadczył kiedyś — jest jak ktoś pozabawiony oczu i uszu”. Hitler i Stalin ograniczyli byli tym samym namiętnym pragnieniem władzy, obaj też byli upartymi dogmatystami, nie znoszącymi kontrargumentów, ani krytyki. Mimo to trudno sobie wyobrazić bardziej przeciwstawne temperamenty.

Hitler mówił stale o sile woli jako o czynniku decydującym w sprawach polityki, jednakże obraz tej sily, którą próbował sam uosobić, był bardzo daleki od jakiegokolwiek naturalności. Widać było, że przychodzi mu to z największym trudem. Wystąpienia Hitlera miały w sobie coś sztucznego i intensywnie patetycznego, nie w nim nie było spontaniczności, jego gesty były teatralne, ruchy urywane i niezgrabne.

Dziwactwa Hitlera powodowały, że na jego temat wyliczono coraz to nowe fałszywe wnioski. Podczas gdy Stalin zawsze stwarzał wrażenie pewności i oparowania, Hitler łatwo się denerwował. Stalin ukrywał swoje uczucia i mówił tylko to, co najkonkretniejsze, Hitler używał emocji jak broń, mówił bez przerwy. Tym co ukrywał, był element kalkulacji.

(odr)

RADIO

UWAGA SŁUCHACZE! Informujemy, że w dniu 9.00 sierpnia 1991 r. od godz. 9.00 do 14.00 nastąpi przerwa w emisji programu I Polskiego Radia z powodu konserwacji nadajnika.

PROGRAM I 5.00 6.02 8.00

14.00 16.00 20.00 21.00 22.00 23.00
5.05 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie. 5.20 Gimnastyka. 5.30 Piosenki z lat 20. 5.45 Wiosna. 5.55 Wieści. 6.00 Nowości. 6.00 Sygnały dnia. 6.10 Informacje Radio Kierowców. 6.40 Wiedomości i czym pisze. 6.40 Informacje sportowe. 6.55 Transmisja mszy świętej z Włocławka. 7.00 Piosenki z lat 20. 7.10 Piosenki z lat 20. 7.15 Piosenki z lat 20. 7.20 Piosenki z lat 20. 7.25 Piosenki z lat 20. 7.30 Piosenki z lat 20. 7.35 Piosenki z lat 20. 7.40 Piosenki z lat 20. 7.45 Piosenki z lat 20. 7.50 Piosenki z lat 20. 7.55 Piosenki z lat 20. 8.00 Piosenki z lat 20.

PROGRAM IV

WIADEMOSCI: 11.00
6.00 Radio Wolna Europa — Morski Poranek. 6.05 Zapowiedź programu — Muzyka i Język. 6.10 Język hiszpański „Wielki słownik”. 6.15 Język angielski „Instant English”. 6.20 Język francuski „Instant French”. 6.25 Język niemiecki „Instant German”. 6.30 Język włoski „Instant Italian”. 6.35 Język portugalski „Instant Portuguese”. 6.40 Język hiszpański „Instant Spanish”. 6.45 Język niemiecki „Instant German”. 6.50 Język francuski „Instant French”. 6.55 Język włoski „Instant Italian”. 7.00 Język portugalski „Instant Portuguese”. 7.05 Język hiszpański „Instant Spanish”. 7.10 Język niemiecki „Instant German”. 7.15 Język francuski „Instant French”. 7.20 Język włoski „Instant Italian”. 7.25 Język portugalski „Instant Portuguese”. 7.30 Język hiszpański „Instant Spanish”. 7.35 Język niemiecki „Instant German”. 7.40 Język francuski „Instant French”. 7.45 Język włoski „Instant Italian”. 7.50 Język portugalski „Instant Portuguese”. 7.55 Język hiszpański „Instant Spanish”. 8.00 Język niemiecki „Instant German”. 8.05 Język francuski „Instant French”. 8.10 Język włoski „Instant Italian”. 8.15 Język portugalski „Instant Portuguese”. 8.20 Język hiszpański „Instant Spanish”. 8.25 Język niemiecki „Instant German”. 8.30 Język francuski „Instant French”. 8.35 Język włoski „Instant Italian”. 8.40 Język portugalski „Instant Portuguese”. 8.45 Język hiszpański „Instant Spanish”. 8.50 Język niemiecki „Instant German”. 8.55 Język francuski „Instant French”. 9.00 Język włoski „Instant Italian”. 9.05 Język portugalski „Instant Portuguese”. 9.10 Język hiszpański „Instant Spanish”. 9.15 Język niemiecki „Instant German”. 9.20 Język francuski „Instant French”. 9.25 Język włoski „Instant Italian”. 9.30 Język portugalski „Instant Portuguese”. 9.35 Język hiszpański „Instant Spanish”. 9.40 Język niemiecki „Instant German”. 9.45 Język francuski „Instant French”. 9.50 Język włoski „Instant Italian”. 9.55 Język portugalski „Instant Portuguese”. 10.00 Język hiszpański „Instant Spanish”. 10.05 Język niemiecki „Instant German”. 10.10 Język francuski „Instant French”. 10.15 Język włoski „Instant Italian”. 10.20 Język portugalski „Instant Portuguese”. 10.25 Język hiszpański „Instant Spanish”. 10.30 Język niemiecki „Instant German”. 10.35 Język francuski „Instant French”. 10.40 Język włoski „Instant Italian”. 10.45 Język portugalski „Instant Portuguese”. 10.50 Język hiszpański „Instant Spanish”. 10.55 Język niemiecki „Instant German”. 11.00 Język francuski „Instant French”. 11.05 Język włoski „Instant Italian”. 11.10 Język portugalski „Instant Portuguese”. 11.15 Język hiszpański „Instant Spanish”. 11.20 Język niemiecki „Instant German”. 11.25 Język francuski „Instant French”. 11.30 Język włoski „Instant Italian”. 11.35 Język portugalski „Instant Portuguese”. 11.40 Język hiszpański „Instant Spanish”. 11.45 Język niemiecki „Instant German”. 11.50 Język francuski „Instant French”. 11.55 Język włoski „Instant Italian”. 12.00 Język portugalski „Instant Portuguese”. 12.05 Język hiszpański „Instant Spanish”. 12.10 Język niemiecki „Instant German”. 12.15 Język francuski „Instant French”. 12.20 Język włoski „Instant Italian”. 12.25 Język portugalski „Instant Portuguese”. 12.30 Język hiszpański „Instant Spanish”. 12.35 Język niemiecki „Instant German”. 12.40 Język francuski „Instant French”. 12.45 Język włoski „Instant Italian”. 12.50 Język portugalski „Instant Portuguese”. 12.55 Język hiszpański „Instant Spanish”. 13.00 Język niemiecki „Instant German”. 13.05 Język francuski „Instant French”. 13.10 Język włoski „Instant Italian”. 13.15 Język portugalski „Instant Portuguese”. 13.20 Język hiszpański „Instant Spanish”. 13.25 Język niemiecki „Instant German”. 13.30 Język francuski „Instant French”. 13.35 Język włoski „Instant Italian”. 13.40 Język portugalski „Instant Portuguese”. 13.45 Język hiszpański „Instant Spanish”. 13.50 Język niemiecki „Instant German”. 13.55 Język francuski „Instant French”. 14.00 Język włoski „Instant Italian”. 14.05 Język portugalski „Instant Portuguese”. 14.10 Język hiszpański „Instant Spanish”. 14.15 Język niemiecki „Instant German”. 14.20 Język francuski „Instant French”. 14.25 Język włoski „Instant Italian”. 14.30 Język portugalski „Instant Portuguese”. 14.35 Język hiszpański „Instant Spanish”. 14.40 Język niemiecki „Instant German”. 14.45 Język francuski „Instant French”. 14.50 Język włoski „Instant Italian”. 14.55 Język portugalski „Instant Portuguese”. 15.00 Język hiszpański „Instant Spanish”. 15.05 Język niemiecki „Instant German”. 15.10 Język francuski „Instant French”. 15.15 Język włoski „Instant Italian”. 15.20 Język portugalski „Instant Portuguese”. 15.25 Język hiszpański „Instant Spanish”. 15.30 Język niemiecki „Instant German”. 15.35 Język francuski „Instant French”. 15.40 Język włoski „Instant Italian”. 15.45 Język portugalski „Instant Portuguese”. 15.50 Język hiszpański „Instant Spanish”. 15.55 Język niemiecki „Instant German”. 16.00 Język francuski „Instant French”. 16.05 Język włoski „Instant Italian”. 16.10 Język portugalski „Instant Portuguese”. 16.15 Język hiszpański „Instant Spanish”. 16.20 Język niemiecki „Instant German”. 16.25 Język francuski „Instant French”. 16.30 Język włoski „Instant Italian”. 16.35 Język portugalski „Instant Portuguese”. 16.40 Język hiszpański „Instant Spanish”. 16.45 Język niemiecki „Instant German”. 16.50 Język francuski „Instant French”. 16.55 Język włoski „Instant Italian”. 17.00 Język portugalski „Instant Portuguese”. 17.05 Język hiszpański „Instant Spanish”. 17.10 Język niemiecki „Instant German”. 17.15 Język francuski „Instant French”. 17.20 Język włoski „Instant Italian”. 17.25 Język portugalski „Instant Portuguese”. 17.30 Język hiszpański „Instant Spanish”. 17.35 Język niemiecki „Instant German”. 17.40 Język francuski „Instant French”. 17.45 Język włoski „Instant Italian”. 17.50 Język portugalski „Instant Portuguese”. 17.55 Język hiszpański „Instant Spanish”. 18.00 Język niemiecki „Instant German”. 18.05 Język francuski „Instant French”. 18.10 Język włoski „Instant Italian”. 18.15 Język portugalski „Instant Portuguese”. 18.20 Język hiszpański „Instant Spanish”. 18.25 Język niemiecki „Instant German”. 18.30 Język francuski „Instant French”. 18.35 Język włoski „Instant Italian”. 18.40 Język portugalski „Instant Portuguese”. 18.45 Język hiszpański „Instant Spanish”. 18.50 Język niemiecki „Instant German”. 18.55 Język francuski „Instant French”. 19.00 Język włoski „Instant Italian”. 19.05 Język portugalski „Instant Portuguese”. 19.10 Język hiszpański „Instant Spanish”. 19.15 Język niemiecki „Instant German”. 19.20 Język francuski „Instant French”. 19.25 Język włoski „Instant Italian”. 19.30 Język portugalski „Instant Portuguese”. 19.35 Język hiszpański „Instant Spanish”. 19.40 Język niemiecki „Instant German”. 19.45 Język francuski „Instant French”. 19.50 Język włoski „Instant Italian”. 19.55 Język portugalski „Instant Portuguese”. 20.00 Język hiszpański „Instant Spanish”. 20.05 Język niemiecki „Instant German”. 20.10 Język francuski „Instant French”. 20.15 Język włoski „Instant Italian”. 20.20 Język portugalski „Instant Portuguese”. 20.25 Język hiszpański „Instant Spanish”. 20.30 Język niemiecki „Instant German”. 20.35 Język francuski „Instant French”. 20.40 Język włoski „Instant Italian”. 20.45 Język portugalski „Instant Portuguese”. 20.50 Język hiszpański „Instant Spanish”. 20.55 Język niemiecki „Instant German”. 21.00 Język francuski „Instant French”. 21.05 Język włoski „Instant Italian”. 21.10 Język portugalski „Instant Portuguese”. 21.15 Język hiszpański „Instant Spanish”. 21.20 Język niemiecki „Instant German”. 21.25 Język francuski „Instant French”. 21.30 Język włoski „Instant Italian”. 21.35 Język portugalski „Instant Portuguese”. 21.40 Język hiszpański „Instant Spanish”. 21.45 Język niemiecki „Instant German”. 21.50 Język francuski „Instant French”. 21.55 Język włoski „Instant Italian”. 22.00 Język portugalski „Instant Portuguese”. 22.05 Język hiszpański „Instant Spanish”. 22.10 Język niemiecki „Instant German”. 22.15 Język francuski „Instant French”. 22.20 Język włoski „Instant Italian”. 22.25 Język portugalski „Instant Portuguese”. 22.30 Język hiszpański „Instant Spanish”. 22.35 Język niemiecki „Instant German”. 22.40 Język francuski „Instant French”. 22.45 Język włoski „Instant Italian”. 22.50 Język portugalski „Instant Portuguese”. 22.55 Język hiszpański „Instant Spanish”. 23.00 Język niemiecki „Instant German”. 23.05 Język francuski „Instant French”. 23.10 Język włoski „Instant Italian”. 23.15 Język portugalski „Instant Portuguese”. 23.20 Język hiszpański „Instant Spanish”. 23.25 Język niemiecki „Instant German”. 23.30 Język francuski „Instant French”. 23.35 Język włoski „Instant Italian”. 23.40 Język portugalski „Instant Portuguese”. 23.45 Język hiszpański „Instant Spanish”. 23.50 Język niemiecki „Instant German”. 23.55 Język francuski „Instant French”. 24.00 Język włoski „Instant Italian”. 24.05 Język portugalski „Instant Portuguese”. 24.10 Język hiszpański „Instant Spanish”. 24.15 Język niemiecki „Instant German”. 24.20 Język francuski „Instant French”. 24.25 Język włoski „Instant Italian”. 24.30 Język portugalski „Instant Portuguese”. 24.35 Język hiszpański „Instant Spanish”. 24.40 Język niemiecki „Instant German”. 24.45 Język francuski „Instant French”. 24.50 Język włoski „Instant Italian”. 24.55 Język portugalski „Instant Portuguese”. 25.00 Język hiszpański „Instant Spanish”. 25.05 Język niemiecki „Instant German”. 25

PIĄTEK 16 VIII

PROGRAM I
8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.15 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II - ceremonia pożegnania na lotnisku Balice



Fotos z filmu „Janosik”

17.30 Studio Lato
18.00 „Murphy Brown” - serial prod. USA
18.25 „Służba” - relacja z wizyty papieża Jana Pawła II w szpitalu dziecięcym w Prokocimiu

21.55 „Nie zawsze musiał być kawo” (6)
22.00 „Kwadrat operacyjny” serial prod. niemiecki
22.55 Legendy filmu: - Faye Dunaway

19.50 „Studio pod Bukiem” - magazyn w opr. T. Horoszkiewicza
20.20 Studio Regionalne
20.30 „Tajemnicze zniknięcie” serial kryminalny prod. ang. (2)

SOBOTA 17 VIII

PROGRAM I
7.55 Program dnia
8.00 W sobotę rano - magazyn informacyjno-gospodarczy

15.15 „Nie ma tacy nad Le Paz” - film dokum.
15.45 „A może tego nie wolno mówić” - film dok. Jacka Pietrzyckiego
16.30 „Opoka” (ost.) - program red. katolickiej diecezji wrocławskiej

23.30 „Noc gwiazdami” - program rozrywkowy ze Szczecina
PROGRAM II
7.55-10.15 Telewizja Śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 CNN

PROGRAM III REGIONALNY
14.00-18.00 Retransmisja programu satelit. CNN
18.00 Aktualności
18.30 „Wiesz na dnie jeziora” - program A. Dendor

OSTRAWA
PROGRAM F 1
WIADOMOSCI: 17.10 19.30
3.00 „Czarne stopy” - film polski (3 - ostatni) 9.35 „Walka o demokrację” - serial dok. prod. kanadyjskiej (7) 10.35 Stawka w 6.8. 10.45 Sondaze - program publ.

NIEDZIELA 18 VIII

PROGRAM I
7.55 Program dnia
8.00 Kraj za miastem
8.20 Od niedzieli: „Miało tydzień” - film fabularny prod. USA reż. Alan Shapiro, wyk.: Roy Scheider, Jack Fish, Dave Bokas, Justin Henry

11.25 Ulan wielkopolski - wojskowy program dokum.
11.50 Telewizyjny koncert życheński
12.20 „Circum Regional prezentuje...”
12.50 Magazyn „Morze”
13.10 World Net na antenie „Jedynki”

13.10 „Murphy Brown” - serial prod. USA (wersja oryginalna)
23.35 BBC - World Service
PROGRAM II
16.45 Powitanie
17.00 CNN
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarium” (2) - „Pała goraca” - serial animowany prod. USA

PROGRAM III REGIONALNY
11.00 „Bolek, Lolek i Tola” - Aleksandra Śląska - film dokum.
16.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wedrówki ludów nad Pacyfikiem” (10) „Uperzony wąż” - serial szwedzki

OSTRAWA
PROGRAM F 1
WIADOMOSCI: 17.10 19.30
8.00 „Zaczekaj na biały szczyt” - serial TV (3) 8.40 Walt Disney przedstawia „Chip i Dalek” - program „Kacze opowieści” 10.30 „Pis w gwiazdki” - film dla

PONIEDZIALEK 19 VIII

PROGRAM I
16.55 Aktualności Telegazety
17.00 Studio Lato
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Lato
18.00 „Murphy Brown” - serial prod. USA

18.25 Studio Lato
18.55 „Fotografia - wybór” - spotkanie papieża z kolegami z gimnazjum i z rocznika święceń kapłańskich
19.15 Dobranoc: „Nowe przygody Bolka i Lolka”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji - spektakl na bis - Anton Gwoździński „Freuda teoria snów” reż. Anna Min-

18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd kronik filmowych
19.00 „Ojczyzna - polszczyzna” - O nazwisku Książek, księdzu i księżce
19.15 Za kierownicą
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 „Marimba Ponies” - japoński zespół dziecięcy - fragmenty koncertu z sal koncertowej Akademii Muzycznej w Warszawie

PROGRAM III REGIONALNY
14.00-15.50 Retransmisja programu satelitarnego CNN
16.00 „Bolek i Lolek” - „Deszczowe wakacje” - film dla dzieci
16.05 „Dziecko w szpitalu” - program C. Zych-Miśkiewicz

OSTRAWA
PROGRAM F 1
WIADOMOSCI: 17.10 19.30
8.00 Niedziela chrześcijańska 9.00 „Dzielnicy” - bajka, 10.40 „Obiektyw” - magazyn 10.35 CNN piterworld 10.45 Stawka w 6.8. 10.55 „Rybi sobie dwa pisarze” - serial TV (10. ostatni) 11.45 Loso-

WTOREK 20 VIII

PROGRAM I
8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie ze Smokiem
9.35 Kino Teleferii: „Przygody misia Ruxpina”
9.55 Transmisja mszy świętej z kościoła św. Stefana w Budapeszcie celebrowanej przez Ojca Świętego

13.55 Aktualności Telegazety
14.00 Studio Lato
14.15 Teleexpress
14.30 Studio Lato
14.45 „Murphy Brown” - serial prod. USA (ostatni odcinek)
18.25 Studio Lato
18.55 Podróże do Polski - Strefa polobnych losów - reportaż

18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd kronik filmowych
19.00 „Ojczyzna - polszczyzna” - O nazwisku Książek, księdzu i księżce
19.15 Za kierownicą
19.25 Zapraszamy do „Dwójki”
19.30 „Marimba Ponies” - japoński zespół dziecięcy - fragmenty koncertu z sal koncertowej Akademii Muzycznej w Warszawie

PROGRAM III REGIONALNY
14.00-16.30 Retransmisja programu satelitarnego CNN
16.30 „Bolek i Lolek” - „Wydziełki w górę” - film dla dzieci
16.40 „Moja pasja” - twórczość artystów niepełnosprawnych - program A. Rogi

OSTRAWA
PROGRAM F 1
WIADOMOSCI: 17.10 19.30
8.00 „Dzielnicy” - bajka, 10.40 „Obiektyw” - magazyn 10.35 CNN piterworld 10.45 Stawka w 6.8. 10.55 „Rybi sobie dwa pisarze” - serial TV (10. ostatni) 11.45 Loso-

ŚRODA 21 VIII

PROGRAM I
8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Teleferie: „Góry, górkę i pagórki” - „Bieniny”
9.35 Kino Teleferii: „Safari” - serial prod. czeskosłowackiej
10.00 Przyjemne z pozytecznym
10.25 „Dynastia” - serial prod. USA
11.15 Aktualności Telegazety
16.45 Program dnia

15.50 „Bill Cosby Show” (1) - serial prod. USA (1981 r) reż. Jay Sandrich wyk.: Bill Cosby, Phyllicia Rashad, Lisa Bonet, Malcolm Jamal Warner
To już trzeci serial filmowany natywnie Bill Cosby. Pierwszy nosił ten sam tytuł, drugi - „The new Cosby Show”. Premiera tego, który obecnie oglądamy odbyła się w 1984 r. we wrześniu. Do tej pory pod względem popularności znajduje się w czołówce. Przyjmujemy, że chociaż Cosby nie jest superkomikiem gruczą także z powodzeniem rolę tragiczną.

17.30 Studio Sport - mecz piłki nożnej Polska - Szwajcaria
19.15 Dobranoc: „Makowy chłopczyk”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” - serial prod. USA
20.55 „Kabaret Starszych Panów” - „Zapiekujcie się Leonem” wyk. Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, Wiesław Gołas, Wiesław Michnikowski, Kalina Jedrusik

PROGRAM III REGIONALNY
14.00-16.00 Retransmisja programu satelitarnego CNN
16.00 „Miś Kudłatek na wsi” - film dla dzieci
16.15 „Zielony Śląsk” - spektakl rockowy w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach
16.45 Studio Regionalne
17.00 „Relaks z muzyką” - śpiewa Józef Komik
17.35 Studio Regionalne
17.45 „Brewerierze artystyczne - Toszek 91” - wystąpił zespół „Jonis” (Litwa) i „Los Courcaes” (Boliwia)

OSTRAWA
PROGRAM F 1
WIADOMOSCI: 17.10 19.30
8.00 „Dzielnicy” - bajka, 10.40 „Obiektyw” - magazyn 10.35 CNN piterworld 10.45 Stawka w 6.8. 10.55 „Rybi sobie dwa pisarze” - serial TV (10. ostatni) 11.45 Loso-

CZWARTEK 22 VIII

PROGRAM I
8.00 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Kino Teleferii: „Janek” - serial prod. polsko-niemieckiej „Maratodzyk” - film prod. polskiej
10.10 „Sto lat” - magazyn o bieżącej społecznej
10.20 Giełda pracy, giełda szansa
10.40 „Osaczony” - film fab. prod. ZSRR
12.05 Aktualności Telegazety

17.00 Studio Lato
17.15 Teleexpress
17.30 Studio Lato
18.00 „Bill Cosby Show” - serial prod. USA
18.25 Studio Lato
18.50 Magazyn katolicki
19.00 Dobranoc: „Leśni przyjaciele” (2)
19.30 Wiadomości
20.05 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki w Sopocie '91 - koncert gwiazd (cz. 1)
21.25 Goście Andrzeja Zarebskiego
21.45 XXVIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki w

17.30 Studio Sport - mecz piłki nożnej Polska - Szwajcaria
19.15 Dobranoc: „Makowy chłopczyk”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” - serial prod. USA
20.55 „Kabaret Starszych Panów” - „Zapiekujcie się Leonem” wyk. Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, Wiesław Gołas, Wiesław Michnikowski, Kalina Jedrusik

PROGRAM III REGIONALNY
14.00-16.00 Retransmisja programu satelitarnego CNN
16.00 „Miś Kudłatek na wsi” - film dla dzieci
16.15 „Zielony Śląsk” - spektakl rockowy w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach
16.45 Studio Regionalne
17.00 „Relaks z muzyką” - śpiewa Józef Komik
17.35 Studio Regionalne
17.45 „Brewerierze artystyczne - Toszek 91” - wystąpił zespół „Jonis” (Litwa) i „Los Courcaes” (Boliwia)

OSTRAWA
PROGRAM F 1
WIADOMOSCI: 17.10 19.30
8.00 „Dzielnicy” - bajka, 10.40 „Obiektyw” - magazyn 10.35 CNN piterworld 10.45 Stawka w 6.8. 10.55 „Rybi sobie dwa pisarze” - serial TV (10. ostatni) 11.45 Loso-

SWINARSKI-REZYSER FILMOWY?

Dla miłośników talentu Konrada Swinarskiego telewizja przygotowała coś specjalnego. Najpierw obejrzymy film o samym mistrzu...

17.30 Studio Sport - mecz piłki nożnej Polska - Szwajcaria
19.15 Dobranoc: „Makowy chłopczyk”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” - serial prod. USA
20.55 „Kabaret Starszych Panów” - „Zapiekujcie się Leonem” wyk. Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, Wiesław Gołas, Wiesław Michnikowski, Kalina Jedrusik

17.30 Studio Sport - mecz piłki nożnej Polska - Szwajcaria
19.15 Dobranoc: „Makowy chłopczyk”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” - serial prod. USA
20.55 „Kabaret Starszych Panów” - „Zapiekujcie się Leonem” wyk. Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, Wiesław Gołas, Wiesław Michnikowski, Kalina Jedrusik

17.30 Studio Sport - mecz piłki nożnej Polska - Szwajcaria
19.15 Dobranoc: „Makowy chłopczyk”
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia” - serial prod. USA
20.55 „Kabaret Starszych Panów” - „Zapiekujcie się Leonem” wyk. Jeremi Przybora, Jerzy Wasowski, Wiesław Gołas, Wiesław Michnikowski, Kalina Jedrusik